



ISSN 1507-3467

# Gazeta W CHOROŚCZCZY

**Redakcja:** ul. H. Sienkiewicza 29,  
16-070 Chorzeń,  
tel./fax.: 85 719 14 31  
e-mail: gazeta@choroszcz.pl  
Strona internetowa: www.gazeta.choroszcz.pl  
**Zespół redakcyjny:**  
Wojciech Jan Cymbalisty (redaktor naczelny)  
Romuald Oźlański (opiekun merytoryczny)  
**Stali współpracownicy:**  
Jan Adamski, Zbigniew Andruszkiewicz,  
Wojciech Błaszo, Mieczysław Ciołko, Tomasz  
Dakowicz, Marzena Jacejko, Paweł Lenkiewicz,  
Walentyna Litwin, Ewa Łukaszewicz, Szymon  
Paczyński, Przemysław Pawilcz, Izabela  
Rogowska, Marzanna Szumkowska, Józef  
Waczyński, Przemysław Waczyński, Elżbieta  
Wróblewska, Witold Wróblewski.  
**Kolportaż:** M-GCK  
**Wydawca:** Miejsko-Gminne Centrum Kultury,  
ul. H. Sienkiewicza 29, 16-070 Chorzeń  
**Druk:** Prasa Podlaska  
**Nakład:** 3000 egzemplarzy  
**ISSN:** 1507-3467  
**Gazeta bezpłatna**

marzec/kwiecień 2012 nr 124 cena: 0 www.gazeta.choroszcz.pl - codziennie nowe artykuły

Doświadczenia wszelkiego dobra, pomyślności, otuchy oraz nadziei podczas Świąt Zmartwychwstania Pańskiego wszystkim mieszkańcom miasta i gminy życzy

**Jerzy Ułanowicz Burmistrz Chorzeń**

Życzenia Radosnych Świąt Wielkanocnych wypełnionych nadzieją budzącą się do życia wiosną i wiarą w sens życia. Pogody w sercu i radości płynącej z faktu Zmartwychwstania Pańskiego oraz smacznego Święconego w gronie najbliższych osób szczerze życzy

**Przewodniczący i radni Rady Miejskiej w Chorzeń**

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych, składam najserdeczniejsze życzenia: dużo zdrowia, radości, smacznego jajka, mokrego dyngusa, mnóstwo wiosennego optymizmu oraz samych sukcesów i spełnienia marzeń w 2012 roku

**Robert Wardziński, Członek Zarządu Powiatu Białostockiego**

Wszystkim szanownym czytelnikom z racji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego życzę głębokiej i pewnej wiary, iż droga każdego naśladowcy Chrystusa wiedzie przez krzyż, lecz ostatecznie kończy się zwycięstwem nad wszelkim złem i śmiercią. To zaś, co najpiękniejsze w naszym istnieniu, nie minęło, lecz ma dopiero nastąpić...

**W imieniu wszystkich kapłanów parafii rzymskokatolickiej w Chorzeń**  
**ks. prob. Leszek Mieczysław Struk**

„Zmartwychwstania dzień! Rozjaśnijmy twarz, narody!  
Pascha Pańska, Pascha! Ze śmierci do życia, i z ziemi do nieba,  
Chrystus Bóg nas wiedzie, hymn zwycięstwa nuczących.” (Kanon Paschy)

Zdrowych, błogosławionych, wypełnionych radością Świąt  
Zmartwychwstania Pańskiego życzy

**ks. prot. Andrzej Bołbot**

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych, pełnych wiary, nadziei i miłości.  
Radosnego, wiosennego nastroju, serdecznych spotkań z kulturą  
w gronie rodziny i wśród przyjaciół oraz Wesołego Alleluja! - życzą

**Dyrekcja i Pracownicy Miejsko-Gminnego Centrum Kultury w Chorzeń,**  
**„Gazety w Chorzeń” oraz Biblioteki Publicznej w Chorzeń wraz z filiami**

Najserdeczniejsze życzenia zdrowych, radosnych i spokojnych Świąt Wielkiej Nocy, smacznego jajka, mokrego dyngusa i odpoczynku w rodzinnym gronie pracownikom Szpitala Psychiatrycznego w Chorzeń oraz mieszkańcom gminy Chorzeń

**składa Dyrekcja Szpitala**

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych, pełnych wiary, nadziei i miłości, miłych spotkań w gronie rodziny i przyjaciół oraz wesołego Alleluja wszystkim czytelnikom „Gazety w Chorzeń” życzy

**Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Chorzeń**

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkiej Nocy życzymy wszystkim mieszkańcom gminy Chorzeń nadziei, siły i pogody ducha płynącej z faktu Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

**Stowarzyszenie Pamięć i Tożsamość Skąta**

Wszystkim czytelnikom i osobom wspierającym działalność Klubu Abstynenta „Wolność” w Chorzeń najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego składają

**Członkowie Klubu**

Z okazji nadchodzących Świąt Zmartwychwstania Pańskiego pragniemy życzyć czytelnikom „Gazety w Chorzeń” radości Wielkanocnego Poranka i wielu łask naszego Pana – Jezusa Chrystusa

**Parafialny Oddział Akcji Katolickiej w Chorzeń**

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych najlepsze życzenia Wesołego Alleluja oraz smacznego jajka życzy

**Koło Emerytów, Rencistów i Inwalidów nr 15**

Wszystkim zawodnikom, trenerom, działaczom, sympatykom i kibicom serdeczne życzenia z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego życzy **Zarząd KS Narew Chorzeń**

Jaj przepięknie malowanych,  
Świąt słonecznie roześmianych,  
W poniedziałek dużo wody,  
Zdrowia, szczęścia oraz zgody  
- życzą **Badmintoniści, Zarząd i Prezes Klubu LUKS**



## Projekt Narwiański Internet Równych Szans

Urząd Miejski w Chorzeń zaprasza mieszkańców Gminy Chorzeń do udziału w projekcie **Narwiański Internet Równych Szans**. Jest on skierowany do osób, które są zagrożone wykluczeniem cyfrowym. Projekt jest realizowany ze środków unijnych, budżetu państwa oraz budżetu gminy Chorzeń.

W ramach projektu założono udział:

- 10. osób (pełnoletnich) będących członkami gospodarstw domowych uprawnionych do otrzymania wsparcia w ramach systemu pomocy społecznej;
- 20. osób (pełnoletnich) będących członkami gospodarstw domowych uprawnionych do otrzymania wsparcia w ramach systemu świadczeń rodzinnych.

Uczestnicy projektu otrzymają bezpłatnie:

- dostęp do Internetu (wraz z sprzętem - modemem) w okresie realizacji projektu oraz 5 lat po jego zakończeniu;
- sprzęt komputerowy (zestaw komputerowy) wraz z oprogramowaniem (do użytku domowego);
- 40-godzinne szkolenie obejmujące następujące zagadnienia: posługiwanie się sprzętem komputerowym, technologia dostępu do Internetu, posługiwanie się pakietem biurowym, korzystanie z portalu społecznościowego,
- pomoce wymagane w czasie szkolenia (kości pamięci – PenDrive, podręczniki, materiały drukowane);
- dostęp do sprzętu komputerowego (w ramach szkolenia).

Celem projektu jest:

- zmniejszenie skali wykluczenia cyfrowego;
- poprawa umiejętności w posługiwaniu się sprzętem komputerowym;
- wzrost aktywności społecznej poprzez portal społecznościowy;
- zwiększenie kwalifikacji zawodowych.

Sprzęt komputerowy zakupiony w ramach projektu (z odstępem do Internetu) zainstalowany w świetlicach i bibliotekach w miejscowościach Chorzeń, Barszczewo, Klepacz, Pańki będzie dostępny dla wszystkich mieszkańców gminy Chorzeń w okresie realizacji projektu i 5 lat po jego zakończeniu.

Osoby zainteresowane udziałem w projekcie prosimy o zgłaszanie się do **Biura Projektu: Urząd Miejski w Chorzeń, ul Dominikańska 2, pokój nr 4** celem pobrania **Kwestionariusza Kwalifikacyjno-Zgłoszeniowego**.

Powyższy kwestionariusz można pobrać także ze strony internetowej urzędu <http://choroszcz.pl/> zakładka **Narwiański Internet Równych Szans**.

**Szczegółowych informacji udziela Jarosław Danowski**  
tel. kom. 694502033, e-mail [12jarek@wp.pl](mailto:12jarek@wp.pl)



## IX Sesja Rady Miejskiej

Na IX Sesji Rady Miejskiej, która rozpoczęła się 29 marca br. o 9:00, radni przez dwie godziny obradowali nad przyjęciem bądź niepodjęciem uchwały w sprawie skierowania do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku skargi na zarządzenie zastępcze Wojewody Podlaskiego z dnia 27 lutego 2012 r. w sprawie wygaszenia mandatu radnego Rady Miejskiej Pana Rafała Łada. Po długiej i merytorycznej dyskusji, w której padły liczne głosy za i przeciw projektowi, Rada Miejska - przy 7 głosach za (w tym głos radnego Rafała Łada), 7 przeciw i 1 wstrzymującym się - nie przyjęła przedłożonego projektu uchwały.

Przypomnijmy, że wniosek o wygaszenie mandatu radnego Rafała Łada złożył 28 października 2011 r. Aleksander Werpachowski. Radni na następnej Sesji Rady Miejskiej nie przyjęli projektu uchwały o wygaszeniu mandatu i skierowali sprawę do rozstrzygnięcia do Wojewody Podlaskiego. Ten wydał w dniu 27 lutego 2012 r. Zarządzenie Zastępcze w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego Rady Miejskiej w Choroszczy Pana Rafała Łada. W zarządzeniu stwierdza się wygaśnięcie mandatu radnego Rady Miejskiej w Choroszczy, Pana Rafała Łada z powodu naruszenia

ustawowego zakazu łączenia mandatu radnego z prowadzeniem działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia Gminy Choroszcz.

Decyzja Wojewody została uzasadniona tym, iż w dniu 4 września 2011 r. Pan Rafał Łada wynajął część powierzchni działki nr 107 (obręb ewidencyjny Kruszewo) – stanowiącej własność Gminy Choroszcz pod prezentację, reklamę i sprzedaż swoich towarów podczas XII Międzynarodowego Dnia Ogórka w Kruszewie – i tym samym naruszył zakaz łączenia mandatu radnego z prowadzeniem działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy.

Rada Miejska w Choroszczy nie skorzystała z prawa wniesienia skargi na zarządzenie zastępcze do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku, za pośrednictwem Wojewody Podlaskiego, w terminie 30 dni od daty jego doręczenia. Wojewoda Podlaski, zgodnie z zasadami ordynacji wyborczej, zarządził wybory uzupełniające, które musza się odbyć w dzień wolny od pracy nie później niż trzy miesiące od daty wygaśnięcia mandatu.

„Gazeta w Choroszczy” jako pierwsza informowała i o decyzji Wojewody, i o zwołaniu nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej oraz o jej wyniku.

WJC

## Nowa linia autobusowa już działa

Od niedzieli 1 kwietnia na terenie gminy Choroszcz pojawiła się nowa linia połączeń autobusowych obsługiwana przez prywatnego operatora.

Trasa łączy: Pańki, Rogowo, Rogowo Majątek, Ruszczany, Rogówek, Ruszczany, Choroszcz (Piaskowa, Rynek, Szpital), Czaplino, Ogrodniki Barszczewskie, Barszczewo, Sienkiewicze, Krupniki z Białymstokiem (ul. Popieluski, Hetmańska, Kopernika, Wyszyńskiego, Boh. Monte Cassino). Jak mówi Piotr Siemieniuk, radny choroszczańskiej Rady Miejskiej, który zabiegał o nowe połączenia autobusowe na terenie gminy Choroszcz – nowa linia jest szansą na szybszy rozwój terenów do niej

przyległych, dzięki niej mieszkańcy wsi łatwiej, szybciej i płacąc mniej niż dotychczas, dotrą i do Białegostoku, i do Choroszczy.

Trwają również prace nad przedłużeniem linii 103 w sposób, który ułatwi mieszkańcom Osiedla nr II w Choroszczy korzystanie z tejże linii. W straży OSP przy ul. Dominikańskiej 22 marca odbyły się konsultacje społeczne dotyczące przebiegu przedłużonej trasy, a wynik spotkania został przekazany choroszczańskiemu magistratowi. Na stronach „Gazety w Choroszczy” będziemy pisać o tym, kiedy 103 pojedzie dalej.

Red.

## Nowe ceny i wygląd biletów BKM

Od 1 kwietnia 2012 po raz kolejny w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy wzrosły ceny biletów Białostockiej Komunikacji Miejskiej – ulgowe papierowe bilety jednorazowe będą droższe o 20 gr, a normalne o 40 gr. Dotychczasowe bilety papierowe z nadrukowaną ceną sprzed 1 kwietnia należy skasować wraz z biletami dopłat (nominale po 20 gr).

Jednorazowe bilety elektroniczne będą od 10 gr do 20 gr tańsze od biletów papierowych i do 2 zł tańsze od biletów nabywanych bezpośrednio u kierowcy. Natomiast dwa bilety ulgowe będą zastępowały jeden bilet normalny.

Tracą ważność papierowe bilety jednorazowe bez nadrukowanej ceny – do 31 grudnia br. ich dotychczasową równowartość można przenieść w siedzibie BKM na ul. Składowej 11 w Białymstoku do elektronicznej portmonetki na karcie miejskiej.

WJC

## Blisko 700 kg

- tyle żywności udało się zebrać 23 i 24 marca wolontariuszom i Choroszczańskiemu Oddziałowi Stowarzyszenia Honorowych Dawców Krwi. Zbiórka odbywała się pod patronatem Banku Żywności Suwałki-Białystok. Zebrane produkty rozdysponowano pomiędzy najuboższych mieszkańców gminy.

## Zbiórki krwi

Klub Krwiodawców zaprasza wszystkie osoby, które mogą podzielić się bezcennym darem, do honorowego oddawania krwi w dniach 6 maja i 3 czerwca w godz. 9:00 – 13:00 w siedzibie Klubu przy ul. H. Sienkiewicza 29 w Choroszczy bądź w ambulansie obok wspomnianego budynku.

## Przejazdem...

W poprzednim numerze informowaliśmy o złym stanie wybudowanej w ubiegłym roku drogi Choroszcz-Sienkiewicze. W nawierzchni pojawiły się ubytki i mniejsze, i takie, które z trudnością można ominąć.

Generalny wykonawca drogi firma BUDOMOST dał trzyletnią gwarancję na trasę. Urząd Miejski w Choroszczy zapewnił, że konsekwentnie będzie egzekwował wywiązanie się wykonawcy z tego obowiązku. Ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne dotychczas zostały naprawione tylko te fragmenty drogi, gdzie ubytki najbardziej zagrażały bezpieczeństwu. W następnej kolejności braki będą systematycznie uzupełniane – całość prac naprawczych ma zostać wykonana do końca maja.

Na drogach i poboczach trwają także wiosenne porządki. Ulice Choroszczy w ostatnim tygodniu marca zostały posprzątane z piasku, jaki pozostał po zimowym posypywaniu nawierzchni. Pobocza dróg powiatowych zostały uprzątnięte ze śmieci.

Sądząc po ilości zebranych odpadów, trudno nie oprzeć się wrażeniu, że nadal zdarzają się przypadki „oszczędzania” na wyrzuceniu śmieci do kosza. Koszty sprzątnięcia po takich „dusigroszach” ponoszą za to wszyscy mieszkańcy i wizerunki przyległych do zanieczyszczonych tras miejscowości.

Red.

## Zasady bezpiecznej pracy przy wiosennych pracach polowych

Okres wiosenny w rolnictwie to czas wzmoczonych prac polowych. Rolnicy niejednokrotnie pracują długo w niesprzyjających warunkach, co doprowadza do zmęczenia i utraty koncentracji a tym samym do większego prawdopodobieństwa powstania wypadku.

Aby temu przeciwdziałać pragnę przedstawić rolnikom najważniejsze zasady bezpiecznej obsługi maszyn i urządzeń do prac wiosennych i pielęgnacyjnych. Stosowanie się do tych zaleceń w znacznym stopniu poprawi bezpieczeństwo pracy rolnika i członków jego rodziny.

Oto najważniejsze zasady obsługi maszyn i urządzeń:

- nie należy stawać lub siadać na ramach narzędzi zawieszanych lub doczepianych do ciągnika,
- nie należy eksploatować maszyn i narzędzi polowych bez osłon ruchomych części napędu (wałek przekazu mocy, paski klinowe, łańcuchy, koła zębate, itp.) i części roboczych (np. sadzarki),
- nie należy wykonywać jakichkolwiek prac naprawczych pod podniesionym do góry narzędziem zawieszonym,
- wymiana podzespołów i elementów roboczych, naprawa, czyszczenie, konserwacja, wymiana lemieszki może być wykonywana tylko po ustawieniu maszyny (urządzenia) na odpowiednio mocnej podporze i wygaszeniu silnika ciągnika,

Ponadto:

- szerokie maszyny w drodze na pole należy transportować w pozycji transportowej,
- znaczniaki sadzarek i siewników powinny być na czas transportu zabezpieczone w pozycji pionowej,
- nie wolno przewozić ludzi na siewnikach i sadzarkach ani transportować tych maszyn z załadowanymi zbiornikami (skrzyniami),

- podczas prac glebogryzarek, bron aktywnych i kosiarek rotacyjnych należy osłonić ruchome zespoły robocze oraz nie dopuszczać na małą odległość osób postronnych,
- nie używać kosiarek rotacyjnych w pobliżu zabudowań, na poboczach dróg, jeżeli nie jest zachowana strefa bezpieczeństwa wynosząca 50 metrów (istnieje możliwość pochwylenia przez zespoły robocze kamieni, grud ziemi lub urwania się noży i odrzucenia ich na odległość do 50 metrów),
- przy zawieszaniu ciężkich maszyn uprawowych (siewniki, sadzarki, pługi wieloskibowe) należy stosować obciążniki na przednią oś ciągnika w celu zapewnienia równowagi agregatu,
- przegarnianie ziarna w skrzyni nasiennej siewników może być wykonywane tylko za pomocą łopaty,
- zabronione jest wybieranie ziemniaków rękoma lub ich uzupełnianie w mechanizmach wysadzających sadzarek do ziemniaków,
- w czasie prac ze środkami ochrony roślin należy stosować się do instrukcji podanej na opakowaniu środka chemicznego oraz koniecznie stosować właściwie dobrane środki ochrony indywidualnej,
- w pracach wiążących się z kontaktem ze środkami ochrony roślin nie mogą brać udziału dzieci, młodociani i kobiety.

**Przedstawione uwagi są tylko przypomnieniem o najczęściej występujących wiosną zagrożeniach. Warto o nich pamiętać, by ograniczyć liczbę występujących wypadków przy pracy w gospodarstwie rolnym.**

Opracował  
inż. Krzysztof Kozioł  
główny specjalista ds. prewencji  
OR KRUS w Białymstoku

## W trosce o bocianie gniazdo

Szesnastego marca nad Osiedlem nr II w Choroszczy znów pojawiło się bocianie gniazdo. Na stronie www.gazeta.choroszcz.pl można zobaczyć fotoreportaż z wydarzenia. Poniżej została zamieszczona wypowiedź inicjatora przedsięwzięcia, Pana Piotra Tymiańskiego – Radnego i Przewodniczącego Zarządu Osiedla nr II, który nie tylko zabiegał słowem o godne miejsce dla gniazda, ale też wsparł czynem proces jego restauracji.

Na istniejącym drzewie przy ulicy Piaskowej w kierunku starej bramy cmentarza przez kilkanaście lat było umieszczone gniazdo bocianie. Niestety drzewo było osłabione, bo ścięte z góry. 28 grudnia 2011 roku drzewo runęło razem z gniazdem. Zadbaliśmy, aby bociany miały gdzie powrócić – interweniowałem już wcześniej, monitorowałem w urzędzie gminy, poinformowałem odpowiedni oddział Towarzystwa Ochrony Ptaków, który to przesłał pismo do elektrowni.

Chcieliśmy umieścić to gniazdo na sąsiedniej działce na istniejącym słupie elektrycznym, ale przepisy się zmieniły i nowe gniazda nie mogą być instalowane na użytkowanych słupach.

Postanowiliśmy więc tuż obok – 8 metrów – od drzewa, które runęło, umieścić słup betonowy długości 14 metrów, w ziemi został zakopany 2,5 metra, jak nakazują przepisy a teraz montujemy platformę na gniazdo o metalowej konstrukcji. Przenieśliśmy też chrust z oryginalnego gniazda, aby

bociany szybciej się zaaklimatyzowały – prawdopodobnie chrust ze starego gniazda pomoże w tym.

Dzisiaj mamy dzień 16 marca – myślę, że za kilka godzin czy za kilka dni bociany przylecą i zamieszkają w gnieździe. Z tego tytułu i mieszkańcy, i sąsiedzi bardzo się cieszą – wczoraj na zebraniu osiedlowym dotyczącym przedłużenia linii 103 było dużo pytań o los gniazda – więc odpowiedziałem, że słup już stoi, a jutro montujemy gniazdo.

Tak było powiedziane, i tak udało się zrobić. W porozumieniu z białostocką elektrownią dzisiaj o 12:30 – zgodnie z umową – elektrycy montują platformę i widzimy, że już gniazdo jest zamontowane, przynosimy chrust a efekt na pewno będzie cieszył wszystkich.

Wspólne wysiłki podjęte z Urzędem Miejskim – m.in. z Panem Arturem Bergielem – zabiegania, by przywrócić gniazdo na właściwe miejsce, zakończyły się powodzeniem. Dziękuję i Panu Burmistrzowi, i Panu Bergielowi, i dla białostockiej elektrowni i jej pracowników na czele z Panem Andrzejem Gajdowskim, którzy dzielnie wsparli działanie.

Dziękuję też wszystkim mieszkańcom zaangażowanym w przedsięwzięcie. Wspólnie zrobiliśmy to, co do nas należy.

z Piotrem Tymiańskim  
rozmawiał  
Wojciech Jan Cymbalista

## OGŁOSZENIA

Radny Rady Miejskiej Pan Adam Mikutowicz wraz z sołtysami i radami sołectwymi wsi Dzikie, Kol. Dzikie i Żółtki zapraszają mieszkańców do wspólnego szóstego powszechnego sprzątnięcia sołectw. Akcja rozpocznie się 28 kwietnia o godz. 9:00 w Kol. Dzikie. Po pracy przewidziany jest wspólny piknik wszystkich uczestników.

\*\*\*

### Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Choroszczy zaprasza

wszystkie osoby chętne w wieku aktywności zawodowej, długotrwale bezrobotne, nieposiadające kwalifikacji, jak również osoby niepełnosprawne mieszkające na terenie Gminy Choroszcz do udziału w projekcie „**Jutro może być inaczej**” realizowanym w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VII Promocja integracji społecznej, Działanie 7.1 Rozwój i upowszechnienie aktywnej integracji, Poddziałanie 7.1.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej.

**Celem projektu jest podniesienie poziomu aktywności zawodowej i społecznej mieszkańców Gminy Choroszcz.**

**W projekcie zaplanowano:**

1. **Szkolenia zawodowe, których** rodzaj zostanie ustalony w zależności od potrzeb uczestników projektu może to być np.:
  - magazynier z obsługą wózków jezdniowych z napędem silnikowym
  - opiekunka osób starszych i dzieci
  - sprzedawca z modułem kas fiskalnych
  - prawo jazdy kat. B

2. **Spotkania z psychologiem**

3. **Spotkania z doradcą zawodowym – warsztaty aktywnego poszukiwania pracy**

Dzięki finansowemu wsparciu projektu ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego udział w projekcie „**Jutro może być inaczej**” jest bezpłatny. Przewiduje się wsparcie finansowe dla uczestników projektu.

Szczegółowe informacje udzielane są w Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Choroszczy ul. Dominikańska 2 w godz. 7.30 – 15.30.

**Osoby chętne powinny zgłosić się do 13 kwietnia 2012r. LICZBA MIEJSC OGRANICZONA!**

**Biuro Projektu:**

Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Choroszczy  
ul. Dominikańska 2 tel. (85) 713 22 26  
16-070 Choroszcz fax (85) 713 22 40  
e-mail: mgops@choroszcz.pl



## Przyczynę do dziejów Ochotniczej Choroszczańskiej Straży Ogniowej

Powołana w połowie 1912 r. Ochotnicza Choroszczańska Straż Ogniowa jeszcze w tym samym roku brała udział w gaszeniu pożarów w Baciutach, tartaku w Złotorii, Babinie i Żółtkach. Członkowie straży nie ograniczali się do zadań statutowych. Podejmowali inicjatywy o charakterze - nazwijmy to - kulturalno-rozrywkowym. Przy okazji tej pożytecznej działalności pozyskiwano środki finansowe na zakup nowego wyposażenia strażackiego.

Początek nowego 1913 r. zainaugurowano przedstawieniem teatralnym. Odbyło się ono 12 stycznia w jednej z sal pałacyku myśliwskiego Moesa. W języku rosyjskim wystawiono sztukę „Szelmienko dienszczyk”. Grali miejscowi artyści amatorzy, rzekomo z niezłym skutkiem. Po przedstawieniu odbyły się tańce aż do godziny trzeciej rano, do których przygrywała własna orkiestra. Bufet oprócz herbaty oferował także napoje alkoholowe. Bardziej jednoznaczny cel dochodowy miała zorganizowana 16 lutego w tym samym miejscu wieczornica. Składała się ona z trzech części: przedstawienia, loterii i tańców. Tym razem grano sztukę w języku niemieckim. Główną nagrodą był baranek i dwa prosięta. Następnie aż do białego rana trwała zabawa taneczna.

Warto odnotować, że wśród gości byli przedstawiciele białostockiej kolonii niemieckiej. Impreza dała w efekcie ponad 200 rubli dochodu do kasy strażackiej.

Kolejną okazją do spotkania i zabawy była w sierpniu 25. Rocznica pożycia małżeńskiego Moesów. Robotnicy fabryki złożyli właścicielowi życzenia, ci zaś w podziękowaniu zorganizowali w lesie w Nowosiólkach majówkę. Jej nie było nadmiernego opilstwa właściciele ograniczyli ilość piwa od 1 do 2 garncy na osobę. Zabawę wieczorem przerwał deszcz. Warto dodać, że biesiadnikom przygrywała nieodpłatnie strażacka orkiestra.

Koniec 1913 roku upłynął strażakom na organizowaniu kolejnych imprez, które w zamierzeniu miały przynieść dochód.

W listopadzie - tradycyjnie w pałacyku Moesa - odbyło się przedstawienie w języku rosyjskim. Grali amatorzy z Białegostoku. Potem do rana tańczącym przygrywała strażacka orkiestra.

W drugi dzień Świąt Bożego narodzenia u Moesów wystawiono aż trzy jednoaktowe przedstawienia: „Schadzke” Przybylskiego, „Zaślubiny z przeszkodami” E. Labiche oraz „Chrapanie z rozkazu” Chranowskiego. Licznie zgromadzona publiczność szczególnie oklaskiwała aktora o nazwisku Boruch. Grał on Erazma w „Schadzce” i kaprala Rzeżuchę w „Chrapaniu z rozkazu”.

Wszystkie trzy sztuki grano w języku polskim. Pozostałą część wieczoru aż do godziny trzeciej rano wypełniła zabawa taneczna. Do kasy strażackiej wpłynął znaczny dochód. Warto zaznaczyć, że zbierano pieniądze na rzecz straży pożarnej w Tykocinie.

Dzięki tego typu akcjom rok 1913 spowodował okrzepnięcie organizacyjne i sprzętowe choroszczańskiej straży ogniowej. W dniu 18 czerwca na zebraniu ogólnym zarząd poinformował, że zakupiono mundury dla 80 strażaków, sikawkę, kilkanaście beczek oraz wóz do transportu oprzyrządowania. Środki na zakupy czerpano z 3 rublowych składek członkowskich, dobrowolnych datków obywateli po 5 rubli każdy. Właściciel fabryki Moes przekazał taką samą sumę pieniędzy, jaką wyłożyło miasto. Moes także oddał w użytkowanie strażakom dom o wartości 400 rubli, w którym miał być urządzony szpital na 3 łóżka, magazyn wyposażenia, mieszkanie stróża oraz dwa mieszkania do wynajęcia. Ponadto na terenie fabryki znajdował się garaż, z którego korzystali członkowie ochotniczej straży (budynek istnieje do dzisiaj).

Po zbilansowaniu wydatków w kasie straży pozostawało na kolejny rok działania 150 rubli.

Dwa miesiące później - 12 sierpnia odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Ochotniczej Choroszczańskiej Straży Ogniowej. Ze stanowiska naczelnika tymczasowo ustąpił Karol August Moes (junior) z powodu „wyjazdu w podróż”.

Jego następcą został dotychczasowy pomocnik naczelnika M., z kolei na jego miejsce przeszedł naczelnik II oddziału R. (czyżby Romanowski Albin lub Raczkowski Aleksander?), który nadal równolegle miał pełnić dotychczasowe obowiązki.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że szybki rozwój tutejszej straży ogniowej był dużą zasługą Karola Augusta Moesa (ojca i syna). Nie ograniczali się oni do zdawkowego kierowania jednostką, alełożyli na nią własne środki finansowe oraz udostępniłi na imprezy prywatne pomieszczenia.

Członkowie straży doskonalili swoje umiejętności na szkoleniach. Podczas jednego z nich, w dniu 4 maja, naczelnik oddziału ratowniczego, skacząc z dachu piętrowego budynku fabryki, uległ lekkiemu potłuczeniu się. Po prostu jedna z osób trzymających brezent nie przyłożyła się odpowiednio starannie.

W lipcu w domu należącem do K. wybuchł pożar. Mieścił się tam warsztat tkacki. Zaalarmowana w porę straż zdołała ogień stłumić. Zniszczeniu uległ dach budynku. Jak się potem okazało przyczyną pożaru był niedogaszony piec, na którym gotowano klej.

We wrześniu w domu L. ogień zaprząsła umysłowo chora, która uległa poważnym poparzeniom. Nie wzywano do pożaru straży. Jednakże w akcji gaśniczej bardzo się zasłużył naczelnik II oddziału R.

W następnym miesiącu - tj. 6 października - w niedzielę o godzinie 11 wieczorem z nieznanych przyczyn zapaliła się stodoła P. Piłaszewicza. Strażakom, którzy zdołali bardzo szybko przystąpić do akcji, udało się ogień stłumić.

Były też pożary, do których choroszczańska straż nie wyjeżdżała. W kwietniu w Jeronikach paliły się zabudowania Gryniwickiego. Spłonął nowy dom, chlew i spichlerz. Z tego ostatniego zdołano uratować pieniądze, które trzymał tam gospodarz. Pożar wybuchł o godzinie trzeciej w nocy. Rozprzestrzenił się szybko i z tego względu nie alarmowano nikogo w Choroszczy. Wieczorem 3 maja ogłoszono alarm, ponieważ dostrzeżono lunę ze strony Białegostoku. Do akcji jednak nie wyjeżdżano z powodu znacznej odległości.

W lutym 1914 roku w Choroszczy spaliły się zabudowania Aleksandra Delaszewicza. Strażakom udało się nie dopuścić do rozprzestrzenienia się ognia na sąsiednie posesje. Jak się potem okazało, przyczyną pożaru było podpalenie.

W 1915 roku - jeszcze przed wkroczeniem na te tereny Niemców - odnotowano dwa pożary, z którymi przyszło zmierzyć się choroszczańskim strażakom.

Pierwszy wybuchł z nieznanych przyczyn w dniu 21 kwietnia w Barszczewie. Ogień strawił dom Franciszka Szymańskiego oraz stodołę jego brata Stanisława. Drugi pożar o dużo większej skali wybuchł w Gajownikach 19 czerwca o godzinie trzeciej po południu. Spłonęło aż osiem zabudowań gospodarskich. Przyczyna pożaru nie była ustalona.

Istotnym momentem dla dziejów tutejszej straży pożarnej był wyjazd na przełomie 1914 i 1915 roku do Witebska w Rosji rodziny Moesów. Jako osoby pochodzenia niemieckiego podlegali deportacji z uwagi na zbliżający się front. Dla członków straży pożarnej oznaczało to utratę opiekunów i mecenasów.

Z chwilą wkroczenia Niemców w sierpniu 1915 roku zaczynał się dla tutejszych strażaków nowy etap historii.

Henryk Zdanowicz

## Wiara niejedno ma imię

**Wiara w Boga jest rzeczywistością niezwykle bogatą. Bowiem związana z naszym życiem podlega tym samym prawom, co wszelkie życie. Mówimy o nasieniu wiary, o kiełkowaniu wiary, o wzroście wiary, o dojrzałej wierze. Warto uświadomić sobie podstawowe etapy, przez jakie przechodzi rozwijająca się wiara.**

**Pierwszym i najbardziej podstawowym** wierzy, że Bóg istnieje. Niewielka garstka tych, którzy twierdzą, że są ateistami, to jest wiara w istnienie Boga. Dziewięćdziesiąt dziewięć procent ludzi na ziemi zaledwie kropla w oceanie całej ludzkości: Wielu jednak spośród tych, którzy wierzą w istnienie Boga nie uznaje, że On troszczy się o świat. Według nich istnieje Bóg, ale nie interesuje się ani światem, ani nimi.

**Dopiero na drugim etapie wiary, gdy uznaje się Boga za sędziego, który nagradza dobre czyny i karze za złe, człowiek czuje się przed Nim odpowiedzialny.** Bóg jest najwyższym Autorytetem moralnym, stąd też każdy nasz czyn, słowo, myśl będą przez Niego osądzone i nagrodzone bądź ukarane. To jest drugi stopień wiary, który kształtuje życie człowieka. Świadomość odpowiedzialności przed Bogiem rzutuje bowiem na każdą minutę życia. Ludzie, którzy znajdują się na drugim stopniu wiary, przeżywają często wiele trudności z tego powodu, bowiem wydaje im się, iż Bóg daje człowiekowi wiele możliwości, później przez swoje surowe prawo zabrania korzystania z nich. Stąd też Bóg dla nich jest surowy, a Jego prawo moralne wydaje się bardzo ciężkie.

**Trzeci stopień wiary to wiara we Wszechmoc Boga.** Bóg jest Wszechmocny, to znaczy może uczynić wszystko, cokolwiek zechce. U Boga nie ma nic niemożliwego. Wiara we Wszechmoc Boga jest podstawą naszej modlitwy - prośby. To dlatego wyciągamy ręce do Boga, dlatego Go prosimy - często o rzeczy z pozoru niemożliwe - ponieważ wiemy, że On jest Wszechmocny i może dać to, czego nam potrzeba. Ludzie, którzy zatrzymują się na tym trzecim stopniu wiary, przeżywają często głębokie kryzysy. Jest to najtrudniejszy stopień wiary w drodze do pełni jej rozwoju. Błagają, bowiem Boga: „daj, daj, daj”, a On często milczy i nie daje.

Wtedy wydaje się, że Bóg jest głuchy i że nie ma sensu się do Niego zwracać. Jeżeli może, to dlaczego nie działa? Dlaczego nie daje zdrowia, dlaczego nie ratuje od śmierci?

## Pałac w Choroszczy pięknie - cd.

**Pałac Branickich w Choroszczy, będący siedzibą Muzeum Wnętrza Pałacowych, od początku roku cieszy się nowym dachem, który zapewni instytucji większy spokój o dobrostan zgromadzonych eksponatów. Równolegle do prac remontowych prowadzono pod koniec października ubiegłego roku badania geofizyczne.**

Dzięki tej nieinwazyjnej metodzie park odkrył część swoich tajemnic sprzed ponad dwustu lat - m.in. przebieg kanałów, lokalizację dawnej stróżówki i bramy wjazdowej a także oficyny kuchennej oraz części alejek. Przeprowadzona została również kwerenda archiwalna. Wielu cennych informacji dostarczył plan pałacu i ogrodu autorstwa Pierre'a Ricauda de Tirregaille, a jeszcze ciekawsze okazało się zestawienie wspomnianego planu ze stanem obecnym i z wynikami badań z października ubiegłego roku.

Jak zaznacza Anna Dąbrowska, kierownik Muzeum, pierwszy etap rozpoznania terenu został już wykonany i park czekają teraz badania archeologiczne, które są niezbędne do opracowania rzetelnej koncepcji rewaloryzacji całego założenia parkowo-pałacowego - oraz - zrealizowania tejże koncepcji. Zanim dokończone zostaną badania, prace planistyczne i pozyskane zostaną środki finansowe, warto wspomnieć Muzeum w trudzie pielęgnacji naszej lokalnej perły baroku. Już 10 kwietnia (wtorek) o godzinie 10:00 rozpocznie się coroczna akcja, na którą zaprasza Dyrektor Muzeum Podlaskiego.

Dlaczego nie ratuje człowieka od takiego czy innego nieszczęścia? Jeżeli Bóg nie wysłuchuje, przychodzi kryzys, który może skończyć się utratą wiary w ogóle.

Tymczasem jest inne wyjście. Trzeba wspiąć się na następny stopień wiary, czyli zawierzyć mądrości Boga. Pan Bóg jest nie tylko wszechmocny, ale i mądry. Bóg wszystko prowadzi ku wspaniałemu celowi. Dla nas wiele rzeczy jest okryte tajemnicą, a Bóg zna całość. On zawsze o wszystkim, o najmniejszym drobiazgu decyduje z perspektywy przyszłości. Jesteśmy krótkowzroczni, dlatego wiele naszych pojęć jest ciasnych, ograniczonych w czasie, ograniczonych w przestrzeni. My nie potrafimy zobaczyć ich sensu tak, jak widzi Bóg.

Człowiek mądry zdaje sobie sprawę, że jest nad nim jeszcze mądrzejszy Bóg i dlatego potrafi zawierzyć Jego Mądrości. W wielu wypadkach nie rozumie, ale wie, że bez wiedzy Boga włos z jego głowy nie spadnie, a więc wszystko, cokolwiek się dzieje, ma jakiś głębszy, ukryty, tajemniczy sens i trzeba Bogu zawierzyć.

Po czym poznajemy, że jesteśmy na tym etapie wiary? Po tym, że zmienia się tonacja naszej modlitwy. Człowiek, który wierzy w mądrość Boga, nigdy nie mówi: „daj, daj, daj”..., tylko zawsze mówi: „Jeżeli chcesz, to daj”, „Jeżeli możesz, to daj”, tak prosi trędowaty, który przychodzi do Jezusa. (Mk 1, 40) Ten nieszczęśliwy człowiek zdaje sobie sprawę z nieuleczalności swej choroby. Wie, że w ciągu życia nastąpi rozkład jego ciała. I oto ten człowiek przychodzi do Chrystusa i powiada: „jeżeli chcesz, możesz mnie uzdrowić”. On bowiem rozumie, że nawet takie cierpienie może mieć jakiś sens w oczach Pana Boga i dlatego Bóg może chcieć, aby on cierpiał, aby przeżywał dramat

człowieka trędowatego. „Jeżeli chcesz...”.

Ta sama tonacja zawarta jest również w modlitwie Jezusa w Ogrójcu: „Ojcze, jeśli możliwe” - nie w znaczeniu wszechmocy, bo u Boga wszystko jest możliwe, ale w znaczeniu mądrości: „Jeśli to możliwe, niech odejdziesz ode mnie ten kielich”. Ludzie, którzy zawierzyli mądrości Bożej, bardzo rzadko przeżywają kryzys w wierze, ponieważ w najtrudniejszej sytuacji potrafią odkryć sens nieszczęścia, które dotyka ich i bliskich. Potrafią zaufać Bogu.

Wreszcie mamy jeszcze jeden stopień rozwoju wiary, to zawierzenie miłości Boga. Pan Bóg mnie kocha. W tym momencie wiara zmienia się w akt miłości. To samo dzieje się z modlitwą, ona staje się aktem miłości. I w tym akcie już nie chodzi o dary, ale chodzi o przebywanie z osobą kochaną, a więc z Bogiem, który mnie kocha, i którego ja mogę kochać, len etap rozwoju wiary wypełnia człowieka szczęściem. Na tym etapie modlitwa człowieka zawsze jest wysłuchana. Mówi o tym Pan Jezus w Ewangelii: „O cokolwiek prosić będziecie w imię Moje (to jest w imię miłości), otrzymacie”. Na tym stopniu zawierzenia modlitwa jest zawsze wysłuchana, ponieważ człowiek nigdy nie prosi o to, co byłoby sprzeczne z wolą Boga.

Ten kto kocha, pragnie tego, czego pragnie osoba kochana. Jeżeli spotkanie z Bogiem dokonuje się w miłości, modlitwa takiego człowieka jest zawsze wysłuchana. Dlatego prosimy Boga o ustawiczne rozwijanie naszej wiary. Perspektywa jest wspaniała. Bóg chce abyśmy wszyscy osiągnęli pełną dojrzałość w wierze, a więc potrafili zawierzyć nie tylko Jego mądrości, ale i Jego miłości, bo dopiero wtedy odkryjemy, czym jest tak naprawdę piękno naszej wiary.

Ks. Leszek Struk



Parafialna Droga Krzyżowa w Ruszczykach - 01.04.2012 r. Fot. W. Cymbalista

## Chrystus zmartwychwstał!

**Dzisiaj wszystko jasności jest pełne Niebo i ziemia i to, co na ziemi. Niech więc całe stworzenie radośnie świętuje Zmartwychwstanie Chrystusa, W którym się umacnia.** (Troparion kanonu paschalnego)

Szybko przeminął okres Wielkiego Postu, w którym doskonaliliśmy się duchowo, w ciszy i skupieniu myśleliśmy o rzeczach i sprawach dla nas najważniejszych - przybliżeniu się do Boga i zbawieniu.

Dzisiaj słyszymy radosne słowa Chrystus zmartwychwstał, słowa te wnoszą niewysłowioną radość w serce każdego wierzącego człowieka, gdyż zwiastują nasze zmartwychwstanie. Kościół triumfuje, wstawia i raduje się, spotykając duchowo i świętując pełen Światłości dzień Świętej Paschy Chrystusowej.

Triumfuje powstanie z martwych Dawcy Życia - naszego Zbawiciela. Chrystus poprzez swoje Zmartwychwstanie prowadzi nas od śmierci duchowej do odrodzenia i zmartwychwstania, do życia wiecznego. Kościół prawosławny wzywa: „...Chryście, Mądrości i Słowa Boga, i Mocy! Daj nam abyśmy prawdziwie uczestniczyli w niezachodzącym dniu Twego Królestwa”.

Oznacza to, że wraz ze Zmartwychwstaniem Chrystusa zaczęło się nowe życie wieczne i zniweczone zostało ciężące nad rodzajem ludzkim przekleństwo, grzech i śmierć.

WJC

Dlatego też my, którzy zostaliśmy odkupieni krwią Chrystusa i staliśmy się dziećmi Bożymi, powinniśmy z godnością przyjąć pełne świadomości życie, gdzie trwa królestwo nieskończonej miłości, radości, pokoju i szczęścia.

„Ja żyję” - mówi Chrystus do tych, którzy za nim pójdą - „i wy będziecie żyć” (J 14, 19), a apostoł Paweł w liście pisze: „

Chrystus powstał z martwych (...) i jak w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy ożyją, każdy w swoim porządku: pierwotny Chrystus, a potem ci, którzy są Chrystusowi, w Jego przyjściu” (I Kor 15, 20; 15, 22-23).

Pamiętamy, że radość Zmartwychwstania, którą dzisiaj przeżywamy na ziemi, jest tylko okruczem tej radości, która oczekuje nas w przyszłym życiu wiecznym. I właśnie ten okruczem radości jest nam drogowskazem do Królestwa Bożego. Przeżywając cud Zmartwychwstania Chrystusa, powinniśmy dać światu nasze świadectwo o jego wielkiej mocy wspomagającej nas w umocnieniu świętej wiary i w darach duchowych, którymi są „... miłość, radość, pokój, cierpliwość, dobroć, miłosierdzie, wiara, łagodność, wstrzeźliwość” (Gal 5, 22-23).

**Chrystus zmartwychwstał! - Prawdziwie zmartwychwstał!**

Ks. Andrzej Bołbot



## Z Kruszewa na Sybir

Białystok, 9 września 2011 roku, XI Międzynarodowy Marsz Żywej Pamięci Polskiego Sybiru. Kilka tysięcy uczestników - Sybiracy z całej Polski i spoza aktualnych granic kraju, dużo dzieci i młodzieży, mieszkańcy Podlasia. Po zakończeniu marszu o 12:00 jesteśmy umówieni na spotkanie z panią Krystyną Świrniak-Mateuszuk. Przez sześć lat przebywała na zesłaniu w Kazachstanie. Sporo o niej wiemy, znamy historię życia jej ojca, którą kolega Grzegorz opisał w swoich artykułach. Wiemy, że obecnie mieszka w Lublinie, inicjuje i organizuje wiele działań Związku Sybiraków, a zwłaszcza Klubu Pawłodarczyków. Czytałam jej wiersze, zamieszczone w dwóch tomikach „Sto wierszy” i „Poezja i życie”. Szczególne wrażenie wywarły na mnie te dotyczące wygnania, zresztą prawie we wszystkich ten motyw się przewija. Nie jestem krytykiem literackim, nie będę się więc wypowiadać o ich walorach artystycznych, treść jest poruszająca, wzruszająca i przynębiająca zarazem. Prawda historii widziana oczami i sercem jej naocznego świadka i uczestnika. Zbliża się 12:00, zaczynam się niepokoić, czy starsza pani przyjdzie, może zrezygnowała z męczącego wyjazdu. Grzegorz uspokaja - to przedwojenna szkoła, gdyby miała nie przyjść na pewno by nas zawiadomiła. Za chwilę widzę idącą w naszym kierunku energicznym krokiem kobietę, wygląda na 50-60 lat, więc to nie może być Pani Krystyna, a jednak! Wita się z Grzegorzem i ze mną. Elegancka, zadbana, dyskretny makijaż, piękne włosy, naturalne uczesanie, buty na sportowym obcasie też mieszczą się w obecnych kanonach mody. Siadamy w jednej z salek przy kościele pod wezwaniem Świętego Ducha i prowadzimy długą rozmowę. Posłuchajmy...

Urodziłam się 22 marca 1931 roku w klinice w Białymstoku. Moim domem rodzinnym jest Kruszewo. Tata był kierownikiem nowowbudowanej w 1927 roku szkoły, mama Weronika pracowała jako nauczycielka. W budynku szkolnym na piętrze mieliśmy trzypokojowe mieszkanie. Tam mieszkaliśmy z rodzicami do 13 kwietnia 1940 roku. Pamiętam początek wojny. Mój tato, rozczarowany, iż nie został zmobilizowany, spodziewał się w każdej chwili karty mobilizacyjnej; przygotował karabin, gotowy strzelać do nadlatujących bombowców. Ponieważ był komendantem "Strzelca", w kancelarii stał statyw z karabinami; później dowiedziałam się, że broń pochowana była też w budynku szkoły. Po wybuchu wojny tata zapakował nas na dwie furmanki, pod spodem ułożona była broń, na wierzchu siedziałam ja z bratem i mamą; do dziś czuję, jak cisnęły mnie te karabiny. Tata jechał na rowerze. Dojechaliśmy do traktu, gdzie trudno było włączyć się do ruchu. Łeb koński przy łbie, sznury furmanek, zajęta cała powierzchnia drogi. Wszyscy uciekali na wschód. Ojciec chciał najpierw oddać broń, potem znaleźć dla nas bezpieczne schronienie. Dowiedzieliśmy karabiny do Białegostoku, do jakiejś jednostki na obrzeżach miasta, chyba w okolicy ulicy Zwierzynieckiej. Kilka dni zatrzymaliśmy się u stryja Janka. Rodzice zorientowali się, że właściwie nie ma gdzie uciekać i wróciliśmy do Kruszewa. W domu mieszkali w tym czasie rodzice ojca Paulina i Szczepan Świrniakowie, siostra taty Wanda i matka mojej mamy Marianna Topolewicz. Zastaliśmy dom spłądowany, zwłaszcza spiżarnie. Niemcy wynosili wszystkie nasze zapasy ze spiżarni i pod studnią niszczyli. Nie wiem, czy wtedy w szkole odbywały się lekcje. Nie pamiętam sowietów w Kruszewie, może dlatego, że dużo chorowałam.

10 stycznia 1940 roku w godzinach popołudniowych aresztowano mego tatę. Przyjechało dwóch, jednego z nich znaliśmy, był to podobno Żyd domokrążca sprzedający przed wojną z walizki wstążki, agrafki i inne drobiazgi kraweickie, drugi mężczyzna był uzbrojony. Twierdzili, iż zawiozą tatę na konferencję. Nikt z domowników w to nie wierzył, wiedzieliśmy, że to aresztowanie. Babcia pytała, dlaczego zabierają takiego dobrego człowieka. Odpowiedzieli: "My waszych sabak nie kormim". Zrozumieliśmy, w naszym otoczeniu znaleźli się donosiciele. Mama i babcia zapakowały zmianę bielizny, szczoneczkę do zębów, przybory toaletowe. Zabrali tatę i tyle go widziałam. Następnego dnia mama pojechała do Choroszczy, później do Białegostoku, niczego się nie dowiedziała, ani śladu po ojcu. Sąsiedzi i mieszkańcy okolicznych miejscowości przychodzili i radzili mamie, by uciekała z dziećmi, zwłaszcza po pierwszej lutowej wywóźce na Sybir. Mama nie mogła jednak zostawić dziadków i cioci.

13 kwietnia 1940 roku nocą przyszło do nas NKWD - walenie kolbami karabinów do drzwi i krzyki "Atkrywaj, sabirajsia, skariej, skariej". To był dramat, byłam ciężko chorym gorączkującym dzieckiem. Spędziłam całą rodzinę do jednego pokoju i stali nad nami z karabinami. Byliśmy w szoku. Mama posadziła mnie i brata na łóżku. 78-letni wówczas dziadek chodził dookoła stołu i szukał szeleka, babcia Paulina dreptała za nim. Babcia Topolewiczowa chciała zabrać z kuchni pożywienie, ale nie pozwolono jej. Zaczęła wyjmować ubrania z szafy i pakować w jakieś poszewki. Moja mama wyjmowała to z powrotem. O ile dobrze pamiętam nie wzięliśmy z domu żadnej żywności, może jakieś ciasteczka, które były w jadalni. Babcia jeszcze przed wojną robiła zapasy, nie mieliśmy jednak możliwości zabrania czegokolwiek. Pod domem stały dwie furmanki. Mimo kwietnia zimno dawało się we znaki. Pamiętam, jak stojący przy wozach woźnice w kożuchach rozgrzewali się, wymachując rękami. Zostawiliśmy wszystko, pamiętam psa na łańcuchu, nigdy już go nie zobaczyłam. Zawieźli naszą siedmioosobową rodzinę do Białegostoku i zapakowali do wagonu towarowego. Do pociągu dowozono coraz to nowe grupy deportowanych. Ludzie z Białegostoku dowiedzieli się o wywóźce i podali nam trochę żywności, mimo że byli odpędzani przez pilnujących żołnierzy. Zajęliśmy miejsca na dwóch półkach narach, pamiętam, że było ciasno. Na górnej półce leżałam ja z mamą, bratem i babcią. Drzwi zostały zamknięte, okna nie dość, że okratowane pozastłaniane blachą; w ciemnościach wyruszyliśmy w nieznane. Raz na dobę przynoszono nam wiadro gorącej wody, nie pamiętam, czy dawano nam cokolwiek z żywności.

Do Pawłodaru jechaliśmy dwa tygodnie. Dotarliśmy 1 maja. Zapamiętałam kazachskie dziewczyny z warkoczami, w narodowych, aksamitnych, kolorowych strojach i kaloszach na bosych nogach; obchodzili Święto Pracy. Załadowano wszystkich na ciężarówki i rozwożono do kolchozów i sowchozów w okolicznych miejscowościach. Nasza rodzina, z dużą grupą innych przesiedleńców, dotarła do Kaczyr nad Irtyszem, 110 km od Pawłodaru. Mama znalazła ładną czystą, wybieloną ziemiankę, która miała stać się naszym "domem". Babcia zrobiła prymitywną lampkę naftową. Na klepsku zastaliśmy koce i położyliśmy się spać. Gdy zgasło światło usłyszyliśmy szelest. Jak obudziliśmy się całe ściany pokryte były prusakami. Z trudem dotrwaliśmy do poranka. Na drugi dzień rano mama z babcią poszła szukać innego lokum. Wynajęliśmy pokój w lepiance. Był to rodzaj zajazdu, czy hotelu, gdzie co noc zatrzymywali się inni ludzie przejeżdżający przez siolo. Ciągły ruch, obcy ludzie. Następną przeprowadzką na ulicę Sowietów;



Ciocia robiła na drutach. Kaczyry to spora osada- siedem ulic. Była tam siedziba NKWD, przystań, radiowęzeł, elewator zbożowy, szkoła rosyjska i kazachska, szpital, lecznica weterynaryjna. Weterynarzem był Polak, pracował tam i mieszkał z żoną i małym dzieckiem. Przyjęli do pracy babcię Topolewiczową. Prowadziła im dom, wychowywała dziecko, uczyła je pacierza. Sprzedawaliśmy miejscowym przywiezione z domu ubrania. W ramach handlu wymiennego otrzymywaliśmy miskę toju, czy prosa. Mama rozpoczęła pracę w zakładzie fryzjerskim, jako sprzątaczką u pewnego Gruzina. Chudy, czarny, okropny mężczyzna zaproponował mamie: "Bądź ze mną to ani ty, ani twoje dzieci nie będą głodować. Moja mama nie tylko dla mnie była królową. Nie mogłam zrozumieć, jak odrażający człowiek śmiało składać jej taką ofertę. Mama potem pracowała w kolchozie: przy bydle, sprzątanii, przebieganiu ziemniaków itp. Przez jakiś czas była sanitariuszką w szpitalu w Kaczyrach.

28 kwietnia 1940 roku zmarł mój dziadek. (Dopiero niedawno, po kilku latach starań, udało mi się uzyskać akt zgonu w języku rosyjskim i kazachskim.) To pierwszy Polak z tej miejscowości, który zmarł na wygnaniu. Miał drewnianą trumnę, potem grzebano zmarłych w kartonach, prześcieradłach. W pogrzebie uczestniczyło wielu sąsiadów. Do dziś pamiętam jak szłam za trumną. Babcia Świrniakowa po śmierci dziadka straciła głos. Poruszała tylko ustami i usiłowała porozumieć się z babcią Topolewiczową i ciocią na migi. My dzieci nie rozumieliśmy jej "mowy" i od tej pory praktycznie straciliśmy z nią kontakt.

Ja, po resekcyj żeber całe dzieciństwo przechorowałam. Na wygnaniu nie miałam żadnej opieki medycznej. Mamie, po wielu staraniach, udało się uzyskać przepustkę do Pawłodaru i pamiętam, że trzy dni traktorem jechaliśmy do lekarza. Byłam chuda, schorowana, powykrczana, nogi, po podróży nosiły ślady krwi od zawiewającego piasku. Lekarka stwierdziła, że operacja jest konieczna, lecz ja jej nie przeżyję. Wróciliśmy do Kaczyr. Babcia próbowała mnie leczyć domowymi sposobami, mama z początku oponowała, ale nie miała wyboru. Babcia zdobywała gdzieś szklankę mleka i do tego dodawała kilka kropel jodyny, to miało wysuszyć ropę. Mimo ogromnego głodu nie miałam apetytu, babcia parzyła piotun, dawała mi do picia, abym potem zjadła, chociaż miseczkę pożywienia. Mięsa nie pamiętam, przeważnie jedliśmy proso. Jest ono trudne do połknięcia. Czasem komuś udało się przynieść z kolchozu kilka ziemniaków, czy w butach parę kłosów zboża. Ze zdobytej jakimś cudem odrobiny mąki, gotowano kleik. Oboje z bratem niedożywni, ciągle głodni. Żadnych przydziałów żywności. Pamiętam Wielkanoc podczas której jedliśmy tylko placki z obierzyn. Jest to okropne, piekące, palące nie do przełknięcia. Wodę nosiliśmy z Irtysza, ponad dwa kilometry, jak trochę polepszył się mój stan zdrowia, ja przeważnie nosiłam dwa wiadra. Trzeba było uważnie iść, aby woda się nie wylała. Zimą czerpano wodę z przerebli, ślisko i łatwo wpaść do wody. Musiało wystarczyć do picia, mycia i prania. Do prania babcia sporządzała z popiołu ług. Najtrudniej było prać kawałki płóciennych szmat, którymi mnie owijano, długo miałam cały ropiejący bok. Babcia robiła opatrunki, trzeba to było uprać, wygotować, aby użyć ponownie. Na stepie rosło ziele o brunatnym korzeniu, miejscowi nazywali je "sałotka". Wydlubowało się je, oskrobywało i można je było smoktać, taki słodko-gorzki smak. Pamiętam jak z innymi zesłańcami i miejscowymi, bo wielu cierpiało z powodu głodu, wychodziliśmy na "kioski". Pod koniec zimy szło się na pole w poszukiwaniu zamarniętych kłosów, których latem nie zebrano. Kazachowie z kolchozu jeździli na koniach z długimi biczami i odganiał nas, nie wiadomo dlaczego, bo przecież kolchoz tego nie zbierał. Worek z mokrymi kłosami przynosiliśmy na plecach do domu, suszyliśmy je, wydlubujemy ziarna, pożyczaliśmy żarna i męliśmy z tego mąkę. Zimą marzliśmy okropnie. Mróz przekraczał 40 stopni. W prowizorycznym piecu paliłymi krowim nawozem, zbieranie kiziaków należało do dzieci. Jak tabun krów wychodził w step, to od razu za nim z wiaderkami i koszykami wybiegała gromadka dzieci, każdy starał się zebrać jak najwięcej. Kupowaliśmy też od Kazachów jakieś drzewo- po kazachsku nazywało się: talka- ratałka. Pamiętam, jak kłęczęłam na kolanach i rąbałam polana. Nie mieliśmy czym rozpalać ognia. Zimą, gdy wygasła w naszym prymitywnym palenisku, wychodziło się na dwór i szukało, u których sąsiadów leci dym z kominą i od nich przynosiło się ogień. Brat, ja i babcia jeździliśmy tieszką-dwukółowym wózkiem zbierać opał. W stepie rosły takie nieduże brunatne krzewy. Nie dało się tego złamać. Babcia nogą przynosiła kępkę, rąbała siekierą i robiła wiązki, my- dzieci nosiliśmy je do wózka. Potem babcia, zamiast konia ciągnęła wózek, a my popychaliśmy.

Do dziś ze strachem i trwogą wspominam pewne zdarzenie; miałam wtedy może dwanaście lat. Jestem w stepie w zasięgu wzroku nie ma nikogo. Widzę Kazacha jadącego na koniu. Podjeżdża do mnie, objechał kilkakrotnie, uśmiecha się, coś do mnie mówi. Na głowie futrzana czapka-małachaja, skórzane spodnie futrem do środka, brudna, odrażająca. Boję się, że zsiądzie z konia. Naciągam chustkę na twarz i oczy, chcę wyglądać na starszą kobietę. Odjeżdża. Bóg pozwolił mi ujść cało z tego spotkania.

Ja też pracowałam. Z miejscowej spółdzielni przynosiło się wełnę w workach, kładłam kawałek gazety, czy szmatki; potem ją skubałam, pamiętam, że było przy tym dużo kurzu, pyły, rozciągało się ją. Potem należało oddać zgromplowaną wełnę wraz ze wszystkimi odpadami, aby zgadzała się waga. Polki starały się troszkę ukraść, niektórzy umiali prząść, by potem zrobić coś na drutach i wymienić na żywność. Nauczyłam się robić na drutach; dla spółdzielni robiłam rękawice z trzema palcami, kamizelki i skarpetki. Jakież było moje zdziwienie, gdy pierwszy raz miałam robić rękawice z trzema palcami, dowiedziałam się, że są do automatu, do ściągania spustu. Szło to na front. Zimą było bardzo zimno, ubranka, w których przyjechaliśmy miały coraz krótsze rękawy, spodnie też stawały się coraz krótsze, marzyłam nam nogi i ręce.

Mój mały brat Jerzy, dziecko siedmioletnie pracował w lecznicy jako

mieszkanie w lepiance, dwa okna, duża sień. Jak na miejscowe warunki komfort. Mama wstawiła dwie ławki do sieni, chciała, by spotykały się tam dzieci, młodzież i inni polscy sąsiedzi. Po pewnym czasie mama do spółki z pewną Polką, bezdzietną żoną wysokiego komisarza policji kupiła ziemiankę i tam się przeprowadziliśmy. Polka ta, wykształcona, inteligentna kobieta, zaprzyjaźniła się z mamą. Umiała pięknie haftować. Z różnych prześcieradeł szyła bluzki, albo wstawki do bluzek, Rosjanki i Kazachki chętnie je kupowały.

W Irtyszu jest dużo ryby, w domu gdzie byli chłopcy kilkunastoletni, łowiło się sporo, ale w naszej rodzinie nie miał kto ich łowić. W naszej miejscowości była piekarnia. Podeszłam, otworzyłam drzwiczki, patrzę leży kawał chleba, rozejrzałam się i chapałam. Nie czułam wstyd, czy wyrzutów sumienia. Przyniosłam do domu podzieliłam się z bratem. Aby nie umrzeć z głodu i dorodzi i dzieci zmuszeni byli do wynoszenia z kolchozu prosa, zboża. Nie otrzymywaliśmy listów z kraju. Raz tylko naszemu wujkowi udało się wysłać dosyć dużą paczkę-woreczek mąki i puszkę miodu. Po to trzeba było jechać do Pawłodaru. Środek zimy, mróz, zaspas. Moja matka pojechała taką kibitką ciągniętą przez traktor -cztery dni w jedną stronę i cztery z powrotem.

Na nocne Polaków rozmowy przychodziła młodzież 16- 17-letnia. Mama-patriotka, nauczycielka z zawodu i zamiłowania uczyła dzieci i młodzież historii. Pamiętam jak zorganizowała obchody święta 11 listopada 1941 roku. Zachowały się nawet zdjęcia. Zawieszamy kilim na ziemiance, na nim umieszczamy krzyż i orła w koronie. Są dwie biało-czerwone chorągiewki. Jest postać w bielej z koroną na głowie symbolizująca Polskę (nasza 18-letnia wówczas piękna koleżanka Zosia z rozpuszczonymi długimi włosami i owinięta pewnie prześcieradłem). Na samą myśl o tym jeszcze teraz mam łzy w oczach. Pani Załuska siedzi w pierwszym rzędzie, z orzełkiem w koronie w berecie, obok moja babcia, dalej stoją dzieci. Wielki mróz, wszyscy już w walonkach. Pod bokiem enkawudnistów zrobiliśmy manifestację z okazji naszego święta niepodległości. Zapewne zostało to odnotowane w raportach NKWD.

Babcia Topolewiczowa odprawiała nabożeństwo majowe, czerwcowe. Do naszej ogromnej sieni przychodzili sąsiedzi. NKWD słyszało głośnie śpiewy i wielokrotnie zwracało uwagę. Babcia odpowiadała -jestem już starą kobietą nic mi nie zrobicie. Dorodzi wywoływali duchy np. Marszałka Piłsudskiego pytano kiedy skończy się wojna, kiedy wrócimy do Polski. Zaczęła się tworzyć armia Andersa. Mama, jako żona oficera miała możliwość wyjazdu, ale tylko z dziećmi, nie mogła i nie chciała opuścić dwóch babć i cioci, poświęciła się i została. Nie miała też chyba świadomości, że szykowano na nią wyrok, za to, że uczyła dzieci, że Polacy u nas się zbierali. Pewnie byli też tacy, którzy przychodzili pod nasze okienko, podsluchiwali i donosili komu trzeba.

Pewnego marcowego popołudnia 1945 roku przyszli po moją mamę. Mama zdjęła obrączkę z palca i mi ją dała. Przeprowadzono rewizję, zabrano niektóre rzeczy, to co im się podobało. Następnego dnia poszłam do NKWD dowiedzieć się, co z matką. Nie ma. Wywieziona do Pawłodaru. Babcia Topolewiczowa miała inne nazwisko, nie mogła formalnie nami się opiekować. Po aresztowaniu mamy najbardziej bałam się tego, że mnie z bratem- dziećmi niczyje- wywiozą do sowieckiego domu dziecka, rozdziela nas, a brata zrუსyfikują. Nie wiem, jak przeżyliśmy ten okres. Jak sięgam pamięcią nikt nami się nie interesował. Gdy usłyszałam w maju 1946 roku, że na Irtyszu stoi statek, którym Polacy wracają do Polski, nie namyślałam się długo, spakowałam manatki w węzełek, Jerzego za rękę, nie wiedziałam czy jesteśmy na liście do powrotu, czy nie, czy są z nami babcie i niezauważeni przez nikogo po trapie wbiegliśmy na statek. Schowaliśmy się na węglu na najniższym pokładzie i tak siedzieliśmy przez cztery dni. Dopiero w Pawłodarze stwierdziłam, że są babcie i ciocia. Drżałam o to, że nas odnajdą i zostawią, ale udało się. Następnego dnia załadowano nas do towarowych wagonów, tym razem drzwi już nie ryglowano, wtedy dopiero uwierzyłam, że wrócimy.

Babcia Topolewiczowa zdecydowała, że zostaniemy w Białymstoku. Sama była tak schorowana i wycieńczona, że prosto z pociągu trafiła do szpitala na Warszawskiej i leczono ją tam przez dwa miesiące. Nami zaopiekował się wujek. Mieszkał na ulicy Sienkiewicza 12. Po drugiej stronie był tartak. Na dole było biuro i pokój, w którym zostaliśmy ułożeni, na górze znajdowało się mieszkanie Żyda współwłaściciela tartaku. Codziennie chodziłam z ciocią po zakupy na Bojary i potem gotowaliśmy obiad na 14 osób. Po południu szłam do szkoły na Traugutta. Wracałam ze szkoły, często musiałam przełazić przez płot, bo stróż zamknął bramę i uczyłam się w domu do drugiej, trzeciej nad ranem. Musiałam być zawsze doskonale przygotowana do lekcji, uważałam, że jestem to winna rodzicom. Mama i tata mieli tak mało czasu, aby nas przygotować do życia, ale udało im się to. Skontaktowałam się z profesorem Kobylańskim dyrektorem gimnazjum przy ulicy Warszawskiej, chciał mnie przyjąć do drugiej klasy. Samokrytycznie stwierdziłam, że mam zbyt duże luki w wiadomościach i muszę je uzupełnić w szkole podstawowej. We wrześniu brat rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej nr 5.

Zdałam maturę. Tuż po szkole wyszłam za mąż. Zaliczyłam 1 rok studiów na wydziale lekarskim, mąż był w tym czasie za granicą. Po powrocie męża zrezygnowałam ze studiów. Po odchowaniu dzieci skończyłam pedagogikę specjalną w Toruniu. Brat skończył prawo, pracował jako sędzia i radca prawny. Mama dostała ośmioletni wyrok ciężkich robót i pracowała w kopalniach Karagandy. Po amnestii wcześniej wróciła. Dowiedziałam się, że mama była sądzona w Pawłodarze i dwie młode Polki zostały wezwane na sprawę, by potwierdzić oskarżenie. Ani razu nie mieliśmy od niej żadnego listu, żadnej wiadomości. Pobytu na Syberii nigdy nie da się zapomnieć, rzutuje to na całe moje życie. Nie marnuje się u mnie nawet okruszyna chleba.

Pisanie wierszy jest moją wielką potrzebą. Nigdy nie poprawiałam żadnego wiersza. Ludzie czytający niektóre wiersze mają łzy w oczach. Pracuję w klubie Pawłodarczyka. W tym roku odsłonił się kolejny obelisk. Byłam delegatem na wszystkich zjazdach krajowych Związku Sybiraków. Co roku przyjeżdżam do Białegostoku na zjazd Sybiraków. Jestem Sybiraczką, mam obowiązek manifestować przeciwko złu.

Wspomnienia spisła Wiesława Świślicka  
Stowarzyszenie Pamięć i tożsamość Skala  
www.pamiec.org.pl  
tel. 693334126 e-mail: biuro@pamiec.org.pl



## Koncerty charytatywne w Grodnie z udziałem Chóru Miejskiego



Choroszczański Chór Miejski pod dykcją Jerzego Tomzika koncertował w Grodnie 16 i 17 marca br., gdzie oddał dwa koncerty charytatywne. Publiczność mogła posłuchać perfekcyjnych aranżacji takich utworów jak „Byłeś serca biciem”, „Bez tego i owego”, „Choroszcz ma 500 lat”, „Co ja w nim widziałam”, „Czas jak kamień”, „Gdybyś...”, „Mamy po 20 lat”, „Miasteczko cud”, „Moje serce to jest muzyk”, „Nie mam woli do zamęścia”, „Radość o poranku”, „Zaczynaj od Bacha” czy „Tylko w moich snach”. Słuchacze zgodnie podkreślali, że Chór Miejski poprzez zaprezentowane piękno śpiewu jest znakomitą wizytówką Choroszczy. Dodawali także, że kunszt zaprezentowanych utworów świadczy wymownie o znakomitej pracy całej formacji, codziennym wysiłku włożonym w doskonalenie własnego warsztatu wokalnego oraz o charyzmie Jerzego Tomzika dyrektora Chóru Miejskiego.

M-GCK

## Wystawa pt.: „Kobieta w obiektywie”

W środowy wieczór 28 marca, o godz. 19 rozpoczął się wernisaż wystawy pokonkursowej pt.: „Kobieta w obiektywie”. Prace wystawili: Weronika Miastkowska, Emilia Kozłowska, Jowita Nikołajuk, Małgorzata Łotowska, Dariusz Bielawski oraz Agnieszka Paliwoda. Organizatorzy wystawy: Zespół Szkół w Choroszczy oraz

Miejsko-Gminne Centrum Kultury zapraszają do zapoznania się z twórczością lokalnych fotografików-amatorów. Wystawa będzie czynna do 13 kwietnia 2012 od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-16:00. Wstęp bezpłatny.

M-GCK

## Grupa 4 FUN wygrała Festiwal Tańca Młodzieżowego City Of Dance!



Znana choroszczańska grupa tańca nowoczesnego 4 FUN wygrała V Jubileuszowy Festiwal Tańca Młodzieżowego City Of Dance odbywający się w Białymstoku w Publicznym Gimnazjum nr 18 przy ul. Magnoliowej 24 marca 2012 roku.

Jurorzy byli zgodni, że i pierwsze miejsce, i Grand Prix ufundowane przez Prezydenta Białegostoku Tadeusza Truskolaskiego, wytańczyła grupa prowadzona przez Katarzynę Kulling. To już kolejne trofea, które 4 FUN zdobył w ostatnim czasie – przypomnijmy, że w lutym grupa – na co dzień ćwicząca w Miejsko-Gminnym Centrum Kultury w Choroszczy – zajęła II miejsce na organizowanym przez WOAK w Białymstoku Karnawale Tanecznym. Gratulujemy grupie i życzymy powodzenia na następnych konkursach i przeglądach!

WJC

## Zjawisko Mostu Miłości w Choroszczy

W wielu miastach w Polsce, jak również na całym świecie można zaobserwować na niektórych mostach zawieszane klódki z inicjałami. Podobne zjawisko od jesieni można zaobserwować w Choroszczy. Po 14 lutego liczba klódek na mostku w parku przy Muzeum Wnętrz Pałacowych wzrosła. Zazwyczaj młodzi ludzie, którzy są w sobie zakochani, zamykają klódkę z swoimi inicjałami, a następnie wrzucają klucz do wody. Ten symboliczny gest ma zapewnić trwałość związków oraz świadczyć o uczuciu łączącym dwoje ludzi.

Zjawisko to najprawdopodobniej powstało we Włoszech, gdzie zakochani klódkę wieszali na bramach latarniach i mostach. Następnie za sprawą powieści „Trzy metry nad niebem”, w której autor Federico Moccia opisuje historię pewnej pary, która zawiesiła klódkę, zwyczaj ten rozprzestrzenił się na cały świat. Wydaje się, że najbardziej znanym

mostem miłości jest most Ponte Milvio w Rzymie, gdzie zakochani przyjeżdżają z całego świata, choć mosty miłości istnieją w innych stolicach Pradze, Kijowie, Paryżu, Wilnie czy Rydze.

W Polsce najbardziej znanym mostem miłości jest Most Tumski we Wrocławiu, który stał się już atrakcją turystyczną miasta. Wiszą tam tysiące klódek zatrzęsniętych przez zakochanych. Poza tym mosty z klódkami można spotkać w wielu innych miastach w naszym kraju. Zjawisko to żyje również w sieci. Można spotkać strony, gdzie na wirtualnym moście można zapiąć wirtualną klódkę. Ponadto tworzą się na portalach społecznościowych grupy skupiające się wokół tego zjawiska. Choroszczański most miłości na tle innych wygląda ubogo, ale zmienia się to pewnie z czasem, gdyż klódek przybywa tam z każdym dniem.

Przemek Waczyński



Fot. Z. Andruszkiewicz

## Komunikat Miejsko-Gminnego Centrum Kultury

Szanowni Państwo,

z przykrością informujemy, że w Żółtkach w bieżącym roku nie odbędzie się Festiwal Rock na Bagnie. Trudności finansowe, które wpłynęły na wygaszenie bądź drastyczne zmniejszenie zakresu innych tego typu wydarzeń, nie ominęły i Festiwalu Rock na Bagnie. Wydarzenia nie ma wśród tych, które otrzymały dofinansowanie w ramach Promesy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Brak powyższego wsparcia finansowego uniemożliwia udział Miejsko-Gminnego Centrum Kultury w przedsięwzięciu.

Nie oznacza to jednak, że fani rocka w Choroszczy i w okolicach pozostaną bez rockowych imprez. Zapraszamy na trzecią już odsłonę Jam Session, która odbędzie się 25 sierpnia 2012 oraz na okolicznościowe koncerty i przeglądy amatorskich zespołów muzycznych.

Z wyrazami szacunku,  
Miejsko-Gminne Centrum Kultury

## Sukces uczniów z Choroszczy i Kruszewa w V Konkursie Piosenki w Tykocinie

W środę 15 lutego w Zespole Szkół w Tykocinie odbył się V Konkurs Piosenki pt.: „Piosenki pokolenia naszych rodziców” Tykocin 2012. Honorowy patronat nad konkursem objęli: Podlaski Kurator Oświaty, Starostwo Powiatowe w Białymstoku oraz Urząd Miejski w Tykocinie. Konkurs był możliwy do zorganizowania dzięki wsparciu finansowemu m.in.: Starostwa Powiatowego w Białymstoku, Urzędu Miejskiego w Tykocinie, Banku Spółdzielczego w Białymstoku oraz wielu firm i osób prywatnych z Tykocina i okolic.

Udział w konkursie polegał na zaprezentowaniu dowolnej piosenki w języku polskim z repertuaru muzyki rockowej, jazzowej bądź poezji śpiewanej. Konkurs odbył się w czterech kategoriach wiekowych: klasy I-III szkoły podstawowej, klasy

IV-VI szkoły podstawowej, klasy I-III gimnazjum i klasy I-III LO. Zaproszenie do udziału w konkursie przyjęły szkoły z Grajewa, Zabłudowa, Jedwabnego, Ogrodniczek, Łap, Michałowa, Choroszczy, Czarnej Białostockiej, Jasionówki, Kruszewa, Krypna, Radul, Studzianek, Rogowa, Zawad, Czarnej Wsi Kościelnej, Gródka i Tykocina. Łącznie w konkursie wzięło udział 54 uczestników.

W gronie laureatów znalazła się Jowita Nikołajuk z Zespołu Szkół w Choroszczy, która zajęła II miejsce w kategorii klas I-III gimnazjum. Bardzo dobrze zaprezentowała się także reprezentacja Szkoły Podstawowej im. Józefa Piłsudskiego w Kruszewie – wyróżnienia zdobyli: Justyna Cieśluk, Łukasz Iwaszczuk oraz Krystian Kosakowski. Gratulujemy wszystkim uczestnikom konkursu.

CK

## Wiosna w kulturze:

2-20 IV - Trwa przyjmowanie zgłoszeń do konkursu recytatorskiego „Słowo o Polsce”.

10 IV - Wtorek Wielkanocny w Parku Choroskim przy Muzeum Wnętrz Pałacowych oraz - także w tym samym miejscu - instalacja rzeźb pod tytułem „Duchy Parku” przygotowanych w ramach projektu „Chcę tu być z moją sztuką. Nagraj to!”, początek wydarzeń o godz. 10:00.

11 IV - Choroszczańskie Forum Kultury. Początek o godz. 19:00 w M-GCK.

18 IV - „Koszynek wielkanocny” KEiR nr 15 w Choroszczy, początek o godz. 15:00 w remizie OSP w Choroszczy.

23 IV - Finał zorganizowanych przez Streetworkerów konkursów plastycznego i prozatorskiego „Moja książka - Przyjaźń. Pomoc. Tolerancja”, wernisaż wystawy pokonkursowej w Galerii M-GCK, Świątowy Dzień Książki.

25 IV - Finał konkursu recytatorskiego „Słowo o Polsce”.

2 V - Marsz z flagą ulicami Choroszczy.

3 V - IV Festiwal Pieśni i Piosenki Patriotycznej i Religijnej, początek o godz. 12:00 w choroszczańskim kościele.

13 V - Festyn „Drzewo Rodzinne” w Pańkach.

19/20 V - Noc Muzeów.

25 V Dzień Matki w KEiR nr 15 - początek o godz. 14:00 w remizie OSP w Choroszczy.

26 V - Dzień Matki i Nabożeństwo Majowe w „Ogrodzie Maryi” (Błonia Jana Pawła II w Choroszczy) oraz koncert „Kochanej Mamie”.

29 V - Dzień Działacza Kultury.

Zob. też: [www.kultura.choroszcz.pl](http://www.kultura.choroszcz.pl)

## Wtorek Wielkanocny w Parku Choroskim

Dyrektor Muzeum Podlaskiego w Białymstoku zaprasza na „Wtorek Wielkanocny w Parku Choroskim”. Organizowane w tym roku już po raz trzynasty, prace pielęgnacyjne - porządkowe w Ogrodzie Branickich w Choroszczy wzorem lat poprzednich mają na celu popularyzację ochrony i rewaloryzacji letniej rezydencji Jana Klemensa Branickiego. Zapraszamy do wspólnej pracy muzealników, konserwatorów zabytków, pracowników administracji państwowej i samorządowej oraz społeczników.

Podjęte dotychczas działania miały zasadniczy wpływ na poprawę walorów krajobrazowych i estetycznych tego zabytkowego zespołu. Nasze spotkania odbywają się tradycyjnie w poświęcony wtorek, dlatego też na tegoroczne spotkanie zapraszamy w dniu 10 kwietnia 2012 r. o godz. 10.00 do Parku w Choroszczy.

Prosimy o zabranie ze sobą ubrania roboczego a po zakończeniu pracy, o godz. 14.00 zapraszamy na poczęstunek.

Więcej informacji na temat organizacji i zakresu prac można uzyskać w Muzeum w Choroszczy:

tel. 85 7191233, e-mail: [muzeum.wnetrz@muzeum.bialystok.pl](mailto:muzeum.wnetrz@muzeum.bialystok.pl)

**Zapraszamy!**



## „Mama, tata i ja” – etap środowiskowy XX Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Przedszkolaków

We wtorek 28 marca w Przedszkolu Samorządowym im. Jana Pawła II w Choroszczy odbyły się eliminacje środowiskowe XX Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Przedszkolaków pod hasłem „Mama, tata i ja” organizowanego przez Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku.

Jury w składzie: Elżbieta Wróblewska, Bożena Lenczewska, Romulad Ożlański, Małgorzata Korolczuk wybrało troje zwycięzców w każdej z dwóch kategorii. Przyznano również wyróżnienia.

W kategorii 3-4 lata I miejsce zajęła Julia Grzybko (na zdjęciu), II – Kornelia Sakowicz, III – Justyna Baszeń, wyróżniono Dawida Anuszkę i Wiktorię Maciejewską. W kategorii 5-6 lat I miejsce zajęła Oliwia Rutkowska, II – Gabriela Maciejewska, III – Kamila Szmelcer, a wyróżnienia otrzymali: Ewa Krysiewicz i Piotr Wrona.

Nagrody zwycięzcom etapu środowiskowego ufundowało Miejsko-Gminne Centrum Kultury w Choroszczy. Gratulujemy wszystkim uczestnikom oraz życzymy powodzenia śpiewającym przedszkolakom na następnym etapie konkursu.

M-GCK



## Celnicy gościli w przedszkolu w Barszczewie

W dniu 9 marca w przedszkolu w Barszczewie gościliśmy białostockich funkcjonariuszy Służby Celnej. Spotkanie miało na celu przybliżenie najmłodszym pracy Celnika.

Na wstępie goście przedstawili się oraz zaprezentowali umundurowanie: mundur galowy, codzienny oraz kombinezon. Dzieci oczywiście mogły przymierzać czapki, kamizelki, a nawet helm.

Panowie opowiedzieli dzieciom o zadaniach Służby Celnej, gdzie funkcjonariusze pracują i co robią na co dzień. Pokazali przedszkolakom sprzęt, którym posługują się w czasie swojej odpowiedzialnej pracy. Opowiadanie było wzbogacone zdjęciami oraz filmem. Dzieci z zainteresowaniem słuchały, a pytaniom nie było końca. Celnicy opowiadali również o zagrożeniach wyginięciem gatunków zwierząt i roślin, zrobili wystawkę z okazów CITES i z przedmiotów zarekwirowanych na granicy.

Jeden z funkcjonariuszy przyjechał z psem, który pomaga tropić przestępców – i to było dla dzieci największą atrakcją. Piesek popisując się swymi umiejętnościami. Jego przewodnik opowiadał o zasadach bezpieczeństwa oraz o sukcesach czworonoga.

Na koniec wszyscy wyszliśmy na podwórko, gdzie dzieci mogły zaznajomić się z wyglądem samochodu Służby Celnej poprzez wejście do środka. Niejeden



przedszkolak pierwszy raz miał okazję włączyć syrenę alarmową a także z bliska zobaczyć profesjonalny sprzęt. Na zakończenie spotkania zrobiliśmy sobie wspólne pamiątkowe zdjęcie. Kto wie, może już dziś nasi przedszkolacy myślą o służbie w mundurze...

Dziękujemy naszym gościom za odwiedziny.  
Przedszkolaki

tekst i fot. Anna Białobłocka

## Początek wiosny w przedszkolu

„Przyszła wiosna roześmiana do zwierząt i ludzi, zaświeciła jasnym słońcem, czas już się obudzić...” – tą ważną nowiną dzieliły się dziś dzieci z Przedszkola Samorządowego w Choroszczy. Mimo iż nie dopisała nam pogoda, zaopatrzeni w wiosenne kwiaty wyszliśmy na uroczysty wiosenny spacer. Odwiedziliśmy zaprzyjaźnioną Szkołę Podstawową, oraz naszych przyjaciół w Spółdzielni Mieszkaniowej. Wszędzie zostawialiśmy kolorowe kwiaty, optymizm i dużo uśmiechu.

Małgorzata Hubbell

## Szkolny Dzień Profilaktyki

W naszej szkole po raz pierwszy odbył się Szkolny Dzień Profilaktyki. Organizatorami przedsięwzięcia byli wychowawcy klas, pedagog szkolna i Witold Wróblewski - Pełnomocnik Burmistrza Choroszczy ds. Uzależnień.

Dnia 21 marca w tzw. „Dniu Wagarowicza”. Wychowawcy klas I i III gimnazjum oraz klas licealnych przygotowali swoim uczniom ogniska, zajęcia sportowe, maratony filmowe, prezentacje projektów. Natomiast klasy II gimnazjum uczestniczyły w warsztatach edukacyjno-profilaktycznych. Celem zajęć realizowanych było kształcenie umiejętności współpracy w grupie, komunikacji i zdobycie wiedzy z zakresu skutków podejmowania zachowań ryzykownych, szkodzących zdrowiu. Klasy: II a, II c uczestniczyły w zajęciach prowadzonych przez studentów z Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów IFMSA Poland Oddział Białystok. Zajęcia dotyczyły zaburzeń odżywiania i życia bez tytoniu. Klasy: II b i II e brały udział w warsztatach prowadzonych przez specjalistów ze Stowarzyszenia DROGA NZOZ Młodzieżowego Ośrodka Terapii i Readaptacji Etap pod tytułem „Uzależnienie - jak można go uniknąć?”. Uczniowie z klasy II d uczestniczyli w warsztatach pt. „Trudne sytuacje, dobre rozwiązania - być silnym”. Zajęcia warsztatowe były prowadzone przez panią Agatę Niczyporowicz.

Dziękuję wszystkim, którzy współpracowali przy organizacji i realizacji Szkolnego Dnia Profilaktyki a naszej młodzieży gratuluję wspaniałej postawy.

Małgorzata Czulewicz – pedagog

## Kalendarium historyczne marzec – kwiecień

### marzec

1 marca 1951- stracenie 7 członków IV Komendy WiN, dzień 1 marca od 2011 roku jest obchodzony jako Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych  
2.03.1861 – uroczysty pogrzeb 5 uczestników demonstracji (z 27 lutego tr.)  
2.03.1922 – włączenie Litwy Środkowej do Polski  
3.03.1812 – utworzenie brygady wojsk Księstwa Warszawskiego pod dowództwem gen. ks. Michała Gedeona Radziwiłła.  
4.03.1747 – urodził się Kazimierz Pułaski, późniejszy generał, uczestnik konfederacji barskiej, uczestnik wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych (zm. 11.10.1779 z ran odniesionych bitwie pod Savannah)  
5.03.1812 – Napoleon Bonaparte utworzył złożony z Polaków 5 Korpus Wielkiej Armii  
5.03.1940 – tego dnia Biuro Polityczne WKP(b) w tajnej uchwale nr P 13/144 podjęło decyzję o „likwidacji” ok. 25 tysięcy polskich jeńców wojennych  
6.03.1454 – włączenie Prus i Pomorza Gdańskiego do Polski przez Kazimierza IV Jagiellończyka  
7.03.1936 – remilitaryzacja Nadrenii przez wojska niemieckie  
8 marca – Dzień Kobiet  
8.03.1936 – bitwa pod Guadalajarą w hiszpańskiej wojnie domowej  
9.03.1652 – „liberum veto”, pierwsze praktyczne zerwanie sejmu przez posła z Upity (Żmudź) Władysława Sicińskiego  
10.03.1945 – największy amerykański nalot dywanowy na Tokio (w wyniku wywołanej burzy ogniowej zginęło ponad 100 tysięcy Japończyków, w większości ludności cywilnej)  
11.03.1863 – proklamowanie dyktatury Mariana Langiewicza w powstaniu styczniowym  
12.03.1794 – wymarsz brygady Madalińskiego rozpoczyna powstanie kościuszkowskie  
13.03.1881 – zamach na cara Aleksandra II (przez Polaka I. Hryniewickiego)  
14.03.1440 – w Kwidzynie powstał Związek Pruski (skierowany przeciwko Krzyżakom)  
15.03.1939 – Zajęcie Czechosłowacji przez hitlerowskie Niemcy  
15.03.1990 – powstał Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej  
16.03.1521 – wyprawa Ferdynanda Magellana dotarła do archipelagu nazwanego później „Filipinami”  
16.03.1919 – wybuch pierwszego powstania śląskiego  
17.03.1921 – uchwalenie konstytucji marcowej  
18.03.1921 – podpisanie traktatu ryskiego  
19.03.1542 – urodził się Jan Zamojski, kanclerz i hetman wielki koronny  
19.03.1822 – zmarł Józef Wybicki, współtwórca Legionów Polskich, autor „Mazurka Dąbrowskiego” – polskiego hymnu narodowego  
19.03.1920 – przyznanie Naczelnemu Wodzowi Józefowi Piłsudskiemu tytułu Pierwszego Marszałka Polski (w dniu jego imienin)  
20.03.1848 – powstanie w Wielkopolsce - skierowane przeciwko Prusom  
20.03.2003 – rozpoczęła się druga wojna w Zatoce Perskiej  
21.03.1804 – ogłoszenie Kodeksu Cywilnego vel Kodeksu Napoleona  
21.03.1460 – wojska polskie rozpoczęły decydujące oblężenie Malborka  
22.03.1864 – uchwalenie Konwencji Genewskiej  
22.03.1952 – we wsi Babino poniosło śmierć w walce z grupą operacyjną UB trzech „żołnierzy wyklętych”, członków NZW: ppor. Stanisława Grabowskiego „Wiarusa” i jego dwóch żołnierzy „Humora” (NN) i „Żbika” (NN)  
23.03.1887 – aresztowanie Józefa Piłsudskiego (pod zarzutem udziału w spisku na cara, skazany na pięcioletnie zesłanie na Syberię)  
24.03.1794 – przysięga Tadeusza Kościuszki na krakowskim rynku  
24.03.1976 – obalenie prezydenta Argentyny Isabel Peron (pucz wojskowy)  
25.03.1933 – nowelizacja ustawy o Orderze Virtuti Militari  
26.03.1943 – Akcja pod Arsenalem Grupy Szturmowej „Szarych Szeregów”

27.03.1945 – aresztowanie przywódców Polskiego Państwa Podziemnego w tym gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka”  
28.03.1969 – zmarł Dwight Eisenhower, prezydent USA (dowódca Sojusznicych Sił Ekspedycyjnych w czasie II wojny światowej)  
29.03.1790 – zawarto przymierze polsko-pruskie  
30.03.1282 – wybuch powstania ludowego przeciwko Andegawonom na Sycylii, zwanego jako nieszpory sycylijskie  
31.03.1892 – ur. Stanisław Maczek, generał, słynny dowódca Dywizji Pancernej  
31.03.1831 – zwycięskie bitwy powstania listopadowego pod Wawrem i Dębem Wielkim.

### kwiecień

1 kwietnia – Niedziela Palmowa  
2.04.1802 – Izabela Branicka sprzedaje Białystok królowi pruskiemu za sumę 270.970 talarów  
2.04.1982 – Argentyna zajmuje Falklandy (wybuch wojny argentyńsko-brytyjskiej zakończony 14 czerwca kapitulacją wojsk argentyńskich)  
3.04.1849 – zmarł Juliusz Słowacki, polski poeta  
4.04.1794 – zwycięska bitwa Tadeusza Kościuszki pod Raclawicami  
4.04.1949 – utworzenie paktu wojskowego NATO (ratyfikowany 27 lipca)  
5.04.1794 – został stracony Georges-Jacques Danton, francuski rewolucjonista  
6.04.1914 – zmarł malarz Józef Chełmoński  
6.04.1814 – abdykacja cesarza Francuzów Napoleona I  
7.04.1962 – zm. gen. Walerian Czuma, legionista, dowódca polskich oddziałów na Syberii, komendant główny SG, dca obrony Warszawy we wrześniu 1939 r.  
8 kwietnia – Wielkanoc  
9.04.1940 – wkroczenie wojsk niemieckich do Danii i Norwegii  
10.04.1811 – dekret Fryderyka Augusta o utworzeniu gwardii narodowej Księstwa Warszawskiego  
11.04.1959 – zm. Jerzy Kirchmayer, gen. bryg. uczestnik wojny obronnej 1939 r.  
12.04.1943 – wyzwolenie obozu w Oberlanger przez 1 Dywizję Pancerną  
12.04.1981 – start „Columbii” - pierwszego wahadłowca amerykańskiego  
13.04.1945 – zajęcie Wiednia przez wojska sowieckie  
14.04.1892 – ur. Czesław Młot-Fijałkowski, generał, dca SGO „Narew” 1939 r.  
14.04.1912 – powołanie Konfederacji Polskiej we Lwowie  
15.04.1885 – ur. Tadeusz Kutrzeba, generał dywizji i historyk  
16.04.1922 – zawarcie sowiecko-niemieckiego układu w Rapallo  
17.04.1794 – wybuch insurekcji warszawskiej pod wodzą Jana Kilińskiego  
18.04.1949 – proklamowanie Republiki Irlandii  
19.04.1943 – wybuch powstania w getcie warszawskim  
19.04.1807 – bitwa pod Raszynem  
20.04.1873 – ur. Wojciech Korfanty, jeden z przywódców powstań śląskich  
21.04.1863 – zwycięstwo Zygmunta Sierakowskiego pod Giejnityniami na Żmudzi  
22-23.04.1794 – opanowanie Wilna przez powstańców  
23.04.1910 – władze austriackie rejestrują we Lwowie Związek Strzelecki  
24.04.1794 – powstanie Rady Najwyższej Tymczasowej w wyzwolonym Wilnie  
25.04.1982 – zwrócenie Egiptowi półwyspu Synaj (okupowanego przez Izrael)  
26.04.1945 – wyzwolenie Szczecina  
27.04.1792 – zawiązanie w Petersburgu konfederacji, ogłoszoną 14.05.1792 w Targowicy, zwanej później targowicką  
27.04.1896 – ur. Zygmunt Berling, generał, dowódca 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki  
28.04.1939 – Hitler zrywa układy z Polską (z 1934 r.) i Wilk. Brytanią (z 1935 r.)  
29.04.1923 – otwarcie portu w Gdyni  
30.04.1940 – w walce z Niemcami zginął major Henryk Dobrzański „Hubal”

Kalendarium przygotował  
Józef Waczyński

## Robotyka w gimnazjum

W lutym w naszej szkole odbywały się zajęcia z robotyki. Grupa uczniów z klas trzecich spotykała się ze studentami automatyki i robotyki z Politechniki Białostockiej. Studenci prowadzili zajęcia w ramach wolontariatu

Podczas spotkań uczniowie dowiedzieli się w jaki sposób działają urządzenia elektryczne. Mieli także okazję sami skonstruować układ scalony. Jednak największą radości sprawiło programowanie robotów. „Nauczanie” robota jazdy po wyznaczonym torze, wędrówki po labiryncie, parkowania tyłem w „garażu” sprawiła tyle samo frajdy ile kłopotów. Oprócz nauki programowania uczniowie mogli dowiedzieć się jaką szkołę wybrać i jakim przedmiotom poświęcić więcej uwagi aby w przyszłości odnosić sukcesy w dziedzinie robotyki i automatyki.

Agnieszka Paliwoda

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

**Bądź widoczny dla tysięcy czytelników  
- reklamuj się w „Gazecie w Choroszczy”.**  
Czekają na Ciebie nowe, atrakcyjne formy reklamy!  
Szczegóły na: [www.gazeta.choroszcz.pl](http://www.gazeta.choroszcz.pl)



## Najnowsza historia Choroszczy - (cz. II): Kultura masowa

Miasteczko te, gdzie dzisiaj śpię i budze się co rano, historię swą, jak każde ma w pamięci zapisaną.

Po wojnie władza daje nam postęp kultury masowej: już wisi drut i słychać szum melodii narodowej.

Pudełko z boku gałkę ma, która pokręcić trzeba. Wydaje głos i mówi coś, a często także śpiewa.

To radio jest w chałupie gdzieś na ścianie zawieszona. Umila czas, gdy pięknie gra, gdy milkną przemówienia.

Cień pod oknami widać tych, co chodzą i szukają, czy ktoś nie słucha tego, co z Monachium gdzieś nadają.

W marcowy dzień, w miasteczku gdzie już lampy i elektryka, z głośników dwóch na cały głos płynie żalobna muzyka.

Głośnik, co wisi w klasztornym murze, i drugi - na ciśnień wieży - oznajmia swym żalobnym tonem, że smuć się należy.

Melodii smutnej głośny ton już słychać gdzieś w oddali. Niech wszyscy wiedzą o tym, że umarł towarzysz Stalin.

I nastał październik czas, odwilż i czas odnowy. Zmieniło się coś trochę lecz, świat nie był kolorowy.

Początki sześćdziesiątych lat: technika naprzód goni, radio już słychać w każdej z chat, w kilku telefon dzwoni.

Postępu czas, doganiał nas, świat stawał nam otworem, bo nawet ktoś miał już to „coś” zwane telewizorem.

Skrzynka, co kino w środku ma - telewizorem zwana - w miasteczku tym na pewno jest w domu u księdza Stefana.

A ten zaprasza wierny lud na wizji oglądanie, tłum idzie patrzeć, widzieć chce, zapelnia już plebanie!

A tutaj w skrzynce obraz jest przez chwilę i zanika, szumi i śnieży, ktoś kreci coś, mocno antenę wtyka.

Wreszcie coś widać - *tak to jest to!* - obraz na szklanym ekranie. W Krynicach już stawiają maszt, ksiądz powie o tym kazanie.

Chociaż on sam jeszcze nie wie, że za kilka lat z ambony jego donośny bardzo głos wspomogą mikrofony.

I światła czar zastąpi żar płomienia świec w kościele. Postępu czas widoczny jest tutaj w każdą niedzielę.

Dekadę sześćdziesiątych lat w miasteczku żegnać trzeba. Gdzieś przy szpitalu budują już domy prawie do nieba.

Trzy pietra, cztery - stoi blok największy na okolicę, a do jednego na trzecie piętro wprowadzą się moi rodzice.

Wielkiej budowy nastanie czas w dekadzie z siódemka z przodu, gdzie Program Partii zawsze był równy był z Programem Narodu.

Jacek Dąbrowski

### \*\*\* [Co wieczór inne powietrza...]

Co wieczór inne powietrza,  
Roztopione słowa, wyuczony gesty  
Wymiana znaków, beznamiętnych,  
pustych, niewartych  
.....

Bywam dziki, bywam zły,  
Bywam zbyt śmiały,  
Bywam natrętny, bywam niedorosły  
Bywam wredny, bywam śmieszny,  
Bywam irytujący.  
Moje brzemień łączy radość  
I strach, lęk przed płaczem,  
Ale Ty choć Cię nie znam,  
Ale TY, choć Cię nie dotknąłem,  
Ale Ty, choć Cię nie skosztowałem,  
Ty dajesz mi energię, ciepło.  
Czy dla Ciebie się budzę?  
Czy dla Ciebie chce śnić?  
Ten zapach, który drażni wyobraźnię,  
Ten smak, który mam na języku.  
Ingredjencja myśli... szat...

Przemysław Pawilcz

Ogłoszenie własne wydawcy

Miejsko-Gminne Centrum Kultury w Choroszczy zaprasza przedsiębiorców do składania ofert na wyłączenie sprzedaży lodów podczas: finału XXXI Dni Choroszczy – 24 czerwca 2012, XXIII Jarmarku Dominikańskiego – 5 sierpnia 2012, XIII Międzynarodowego Dnia Ogórka – 2 września 2012. Oferty należy nadsyłać do dnia 24 kwietnia 2012 roku (włącznie) pocztą elektroniczną na adres: [kultura@choroszcz.pl](mailto:kultura@choroszcz.pl) lub pocztą tradycyjną na adres: Miejsko-Gminne Centrum Kultury ul. H. Sienkiewicza 29 16-070 Choroszcz

## Konkurs: „Wczoraj i dziś. Dziedzictwo kulturowe Powiatu Białostockiego i Białegostoku”

Biblioteka Publiczna w Choroszczy zaprasza do udziału w konkursie fotograficznym *Wczoraj i dziś. Dziedzictwo kulturowe Powiatu Białostockiego i Białegostoku.*

Konkurs adresowany jest do dwóch grup wiekowych: I grupa V-VI klasa szkoły podstawowej, II grupa – gimnazjum. Eliminacje gminne: marzec-maj. Eliminacje powiatowe: wrzesień. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody!

Zadaniem uczestnika jest wykonanie jednej fotografii przedstawiającej znane lub nieznanne obiekty z terenu gminy z czasów obecnych (np.: stare chaty, kościoły, kapliczki, pomniki, zabytki przyrody, wnętrza obiektu...), ukazującej walory przyrodnicze, krajoznawcze, kulturowe, historyczne, zabytki architektury – zdjęcie powinno być w rozmiarze 20x30 cm.

Do tego zestawu należy dołączyć zdjęcia lub ksero zdjęcia tych samych obiektów z czasów „dawnych” w rozmiarze 10x15 cm.

Załączony materiał będzie służył jedynie celom porównawczym „aktualnie i dawniej”.

Zdjęcia wraz ze zgłoszeniem i dopiskiem konkurs gminny należy przesłać do 15 maja 2012 r. na adres:

Biblioteka Publiczna w Choroszczy, ul. H. Sienkiewicza 29 16-070 Choroszcz

W przypadku powstania wątpliwości związanych z konkursem organizatorzy dyżurują - w godzinach pracy Biblioteki Publicznej - pod nr tel. 85 7191836.

Konkurs rozgrywany jest w ramach „Europejskich Dni Dziedzictwa 2012. Tajemnice codzienności”.

Współorganizatorami są: Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, Biblioteka Publiczna Powiatu Białostockiego, Starostwo powiatu Białostockiego.

Zachęcamy do udziału w konkursie!

BP

## Instalacja, happening i landart – czyli ciąg dalszy projektu „Chcę tu być z moją sztuką. Nagraj to!”

Kolejnym wytworem powstałym w wyniku działań grupy młodych choroszczan uczestniczących w projekcie „Chcę tu być z moją sztuką. Nagraj to!” pod auspicjami Miejsko-Gminnego Centrum Kultury w Choroszczy, jaki już można podziwiać, to instalacja „Nakarm poczwarkę, będzie pięknym motylem”. Instalacja posiada formę foliowych postaci-kokoonów ludzkich rozmiarów w oknach auli na piętrze M-GCK od strony Placu Brodowicza. Następnym działaniem w przestrzeni miasta był wykonany 24 marca land art-mandala „Łabędzie gniazdo” nad Kominowym Bajorem. Najbliższym wydarzeniem związanym z twórczą aktywnością grupy będzie montaż rzeźb w parku przy Muzeum Wnętrz pałacowych w Choroszczy 10 kwietnia 2012.

Poniżej zamieszczamy podsumowanie autorstwa Moniki Tekielskiej – koordynatorki projektu – oraz Kreatywnej Grupy Gimnazjalnej Młodzieży dotyczące happeningu „Drzewko szczęścia”, który zainaugurował działalność grupy w choroszczańskim przestrzeni miejskiej. Fotoreportaż Krzysztofa Chmielewskiego z montażu instalacji można obejrzeć na stronie [www.gazeta.choroszcz.pl](http://www.gazeta.choroszcz.pl).

Nie rozgłos medialny, który udało się nam osiągnąć cieszy mnie najbardziej, a fakt spotkania. Formuła happeningu zakładała obecność absolutnie każdego. Pytanie „Co Ci jest potrzebne do szczęścia?” obejmuje wszystkich, niezależnie od wieku, stan zdrowia fizycznego i psychicznego, wykonywanej pracy, stanowiska i innych.

Spodziewaliśmy się większego różnicowania odbiorców – zgodnie z zaproszeniami. Jednak naprawdę przyzwoita frekwencja ze strony personelu i pacjentów szpitala, dzieci ze świetlicy opiekuńczo-wychowawczej i pobliskich mieszkańców, zrekompensowała nam brak innych osób, których nieobecność tłumaczymy deszczową pogodą. Sobotni happening miał dla mnie ogromną wartość,

przede wszystkim dlatego, że stworzył wszystkim uczestnikom okazję do mentalnego zatrzymania się, przyjrzenia się samemu sobie i odpowiedzi na pytanie: co tak naprawdę jest mi potrzebne do szczęścia?

Niezależnie od pogody, to wydarzenie miało ogromny sens przez sam fakt poszukiwania tej odpowiedzi. Kolejną niepodważalną wartością była okazja do integracji środowiska lokalnego ze szpitalnym. Idea integracji jest mi bardzo bliska, chociażby przez fakt ukończonego kierunku – pedagogika niepełnosprawnych intelektualnie.

Dlatego też cieszę się niezmiernie, że mogliśmy stworzyć warunki do spotkania – w pięknym celu – ludzi zdrowych i pacjentów szpitala z oddziałów otwartych psychiatrycznych i odwykowych. Mogliśmy na równi przyjrzeć się swoim potrzebom i przekonać jak bardzo są podobne.

Wierzę, że młodzież i dzieci, które brały w tym udział będą po prostu mądrzejsze, bardziej otwarte i tolerancyjne, oraz, że nigdy i nigdzie nie będą się wstydzili, że są z Choroszczy.

Dziękujemy serdecznie dyrekcji szpitala za możliwość zorganizowania happeningu. Ordynatorom i terapeutom za pozytywny odbiór.

Szczególne podziękowania kierujemy do kierowniczk Oddziału ZOL i terapeutek za współpracę, pomoc i otwartość. Pacjentom natomiast życzymy zdrowia i wszystkiego co na liściach zapisali.

Monika Tekielska koordynatorka projektu

„Chcę tu być z moją sztuką. Nagraj to!” i Kreatywna Grupa Gimnazjalnej Młodzieży

PS. Serdecznie zapraszamy do śledzenia naszych poczynić przez odwiedzanie bloga [www.ja-moja-sztuka.blogspot.com](http://www.ja-moja-sztuka.blogspot.com) oraz profilu grupy na Facebook'u: [facebook.com/groups/297900400256094/](https://www.facebook.com/groups/297900400256094/)

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w CHOROSZCZY

zaprasza

na spotkanie autorskie

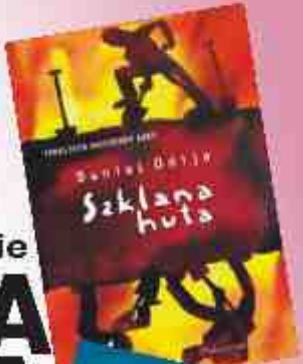
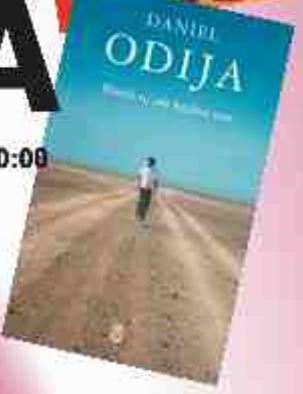
# DANIELA ODIJA

11 kwietnia /środa/ 2012 r. godz. 10:00

pisarz dziennikarz publicysta

Spotkanie odbędzie się w Miejsko-Gminnym Centrum Kultury w Choroszczy ul. Sienkiewicza 29 w ramach działalności

DKK dyskusyjny klub książki



## KS Narew Choroszcz zaprasza na mecze rundy wiosennej

Wraz z zielonym kolorem trawy w kwietniu wracają do gry o ligowe punkty piłkarze Klubu Sportowego Narew Choroszcz. Młodzicy zajmują wysokie, trzecie miejsce w swojej grupie, a zespół Seniorów w klasie okręgowej zajmuje 11 miejsce z dorobkiem 20 punktów.

Zawodnicy pracowicie przygotowują się do sezonu, regularnie uczestniczą w treningach, a ponadto skład drużyn został poszerzony. Nic jednak nie wspomaga piłkarzy tak dobrze, jak doping wiernych kibiców, dlatego zawodnicy i władze klubu zapraszają na mecze rozgrywane w Choroszczy (pełen spis poniżej) oraz na mecze wyjazdowe (informacje o terminach spotkań na bieżąco będą podawane na stronie www.gazeta.pl).

### Mecze drużyny Seniorów w klasie okręgowej:

Narew Choroszcz – Piast Białystok	5 kwietnia /czwartek/ godz. 16:30
Narew Choroszcz – Sokół II Sokółka	21 kwietnia /sobota/ godz. 15:00
Narew Choroszcz – Pomorzanka Sejny	2 maja /środa/ godz. 16:00
Narew Choroszcz – Korona Dobrzyńsk	20 maja /niedziela/ godz. 16:00
Narew Choroszcz – Krypnianka Krypno	2 czerwca /sobota/ godz. 16:00
Narew Choroszcz – Rudnia Zabłudów	17 czerwca /niedziela/ godz. 11:00

### Mecze drużyny Młodzików w grupie II:

Narew Choroszcz – KS Ruch Wysokie Maz.	21 kwietnia /sobota/ godz. 12:30
Narew Choroszcz – Wissa Szczuczyn	6 maja /niedziela/ godz. 13:00
Narew Choroszcz – KS Śniadowo	20 maja /niedziela/ godz. 14:00
Narew Choroszcz – MOSiR Siemiatycze	2 czerwca /sobota/ godz. 14:00
Narew Choroszcz – COKiS Ciechanowiec	17 czerwca /niedziela/ godz. 14:00

## Podlaska Liga Badmintonowa



W Podlaskiej Lidze Badmintonowa po trzech turniejach Ludowy Uczniowski Klub Sportowy z dorobkiem 621 punktów zajmuje I miejsce w klasyfikacji klubowej. Zwycięstwo w ostatnim turnieju pozwoliło umocnić się Amatorowi Juchnowiec (591 punktów) na pozycji wicelidera, a Suwalski Klub Badmintonowa z 401 punktami trwa na III miejscu. W klasyfikacji gimnazjów choroszczanie wypadają jeszcze lepiej – reprezentanci Publicznego Gimnazjum im. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego zdominowali rozgrywki, zdobywając w sumie w trzech turniejach

aż 303 punkty na 547, jakie padły w całym cyklu.

## Głosuj na KS Narew Choroszcz - najlepiej codziennie! (2)



Trwa głosowanie w ramach programu „Szkółki Piłkarskie NIVEA”. W konkursie uczestniczy Klub Sportowy Narew Choroszcz.

Sto dziecięcych klubów piłkarskich lub szkół podstawowych, które zdobędą największą liczbę głosów, zostanie nagrodzona m.in. pakietem sprzętu (bramki, piłki, reboundery, pacholki, stopery, magnetyczne tablice dla trenerów i inne).

Dziesięć najlepszych szkółek weźmie udział w Turnieju Szkółek Piłkarskich NIVEA.

Nagrodą główną w Turnieju będzie obóz szkoleniowy Akademii Ajax w Amsterdamie. Wspierajmy talent młodych piłkarzy, głosujmy na Klub

Sportowy Narew Choroszcz! Wystarczy wejść na stronę www.szkolkinivea.pl, zarejestrować się i oddać głos.

Dotychczas Klub Sportowy Narew Choroszcz zdobył dzięki codziennemu wsparciu przez kilkadziesiąt osób oraz okazjonalnie oddanym głosom nieco ponad tysiąc głosów – to za mało, aby znaleźć się w pierwszej setce, a tym bardziej w gronie 25 szkółek piłkarskich, które zostaną wyłonione w każdym z czterech etapów głosowania.

Dlatego apelujemy o jak najszerze poparcie dla akcji: warto namówić bliskich i znajomych, aby głosowali razem z nami.

Głosowanie trwa tylko chwilę, a razem możemy realnie wesprzeć młodych sportowców!

Redakcja Działu Sportowego

## Polska – Hiszpania 2:0! – finał Euro 2012 na Orliku



### Wyniki „EURO 2012 na ORLIKU”:

#### Grupa A:

##### mecze:

Polska – Grecja 4-0  
Rosja – Czechy 1-5  
Grecja – Czechy 1-4  
Polska – Rosja 5-0  
Czechy – Polska 0-4  
Grecja – Rosja 1-3

##### punkty:

1. POLSKA -9  
2. CZECHY -6  
3. ROSJA -3  
4. GRECJA -0

#### Grupa B:

##### mecze:

Holandia – Dania 1-2  
Niemcy – Portugalia 3-2  
Dania – Portugalia 3-3  
Holandia – Niemcy 5-3  
Portugalia – Holandia 1-4  
Dania – Niemcy 11-3

##### punkty:

1. DANIA -7  
2. HOLANDIA -6  
3. NIEMCY -3  
4. PORTUGALIA -1

#### Grupa C:

##### mecze:

Hiszpania – Włochy 1-3  
Irlandia – Chorwacja 1-1  
Włochy – Chorwacja 4-1  
Hiszpania – Irlandia 4-0  
Chorwacja – Hiszpania 2-4  
Włochy – Irlandia 3-2

##### punkty:

1. WŁOCHY -9  
2. HISPANIA -6  
3. CHORWACJA -1  
4. IRLANDIA -1

#### Grupa D:

##### mecze:

Francja – Anglia 2-2  
Ukraina – Szwecja 3-1  
Szwecja – Anglia 1-5  
Ukraina – Francja 1-4  
Anglia – Ukraina 5-0  
Szwecja – Francja 0-8

##### punkty:

1. FRANCJA -7  
2. ANGLIA -7  
3. UKRAINA -3  
4. SZWECJA -0

#### ĆWIERĆFINAŁY:

POLSKA – HOLANDIA 2-1(1-0,1-1) po dogr.

WŁOCHY – ANGLIA 2-3 (0-2)  
DANIA – CZECHY 3-2(0-1,1-1) po dogr.

FRANCJA – HISPANIA 1-3 (1-0)

#### PÓŁFINAŁY:

POLSKA – ANGLIA 2-1(1-0)  
DANIA – HISPANIA 1-2 (1-1)

#### FINAŁ:

POLSKA – HISPANIA 2-0 (0-0,0-0) po dogr.

1. POLSKA  
2. HISPANIA  
3. Anglia i Dania

#### WYNIKI INDYWIDUALNEGO KONKURSU RZUTÓW KARNYCH:

1. Daniel Olszewski-  
2. Sebastian Waszczuk  
3. Sławomir Wasiluk  
4. Łazarski -Rajkom

Organizator turnieju:  
Jacek Dąbrowski

Fundatorzy nagród: Podlaski ZPN,  
Urząd Miejski w Choroszczy

Tekst i fot. Organizatorzy

W dniach 9-11 marca na boisku Orlik w Choroszczy odbył się turniej amatorskich drużyn z gminy Choroszcz pod nazwą „EURO 2012 na ORLIKU”. 16 drużyn grało pod nazwami wylosowanych reprezentacji według systemu identycznego jak w prawdziwym EURO 2012. Już po pierwszym dniu od ogłoszenia zapisów – zgłosiło się 14 zespołów, po dwóch dniach był komplet.

Zespoły podeszły do tej zabawy z humorem, wiele drużyn zakupiło specjalnie dobrane dla swojej drużyny stroje, nie brakowało piłkarskich piosenek – pasujących do każdej reprezentacji. Hitami były: *Do boju Polsko, Football is Coming Home* czy *Viva Espana*.

W rolę Michela Platiniego wcielił się prezes Podlaskiego ZPN – Witold Dawidowski, natomiast gośćmi Otwarcia Turnieju byli reprezentanci Polski, zawodnicy Jagiellonii; Marcin Burkhardt, Tomasz Kupisz, Tomasz Porebski i zawodnik Armenii Robert Arzumianian.

Emocji nie brakowało na boisku. Szczególnie, że turniej wygrała POLSKA (drużyna z Izbiszcz), pokonując kolejno Grecję 4-0, Rosję 5-0, Czechy 4-0, w ćwierćfinale po dogrywce Holandię 2-1(1-1), w półfinale Anglię 2-1 i w finale po dogrywce HISPANIĘ 2-0 (0-0).

Drużyna grająca pod nazwą Polska złożona była w większości z zawodników z miejscowości Izbiszcz, grała w składzie: Marcin Jarończyk, Daniel Dziejma, Zbigniew Dziejma, Wojciech Cieśluk, Bartek Śliwonik, Karol Kownacki, Kamil Kasabuła, Grzegorz Dziejma, Karol Kruhlej.

Królem strzelców został: Karol Fiedorcuk (Dania) -11 bramek.

Najlepszym bramkarzem: Sebastian Waszczuk (Hiszpania).

Najlepszym zawodnikiem turnieju: Kamil Kasabuła (Polska).

W międzyczasie rozegrano także indywidualny turniej rzutów karnych (strzelam i bronie), w którym zwyciężył Daniel Olszewski przed Sebastianem Waszczukiem i Sławomirem Wasilukiem (wszyscy z Choroszczy).

## Ekstraklasa badmintonowa

Miejsce	Zespoły	Gry	Punkty
1	SKB LITPOL-MALOW Suwałki	55 - 17	24
2	LKS Technik Głubczyce	44 - 22	17
3	UKS Hubal Białystok	43 - 29	15
4	LUKS Badminton Choroszcz	40 - 32	12
5	AZS AGH Kraków	32 - 40	10
6	BKS Kolejacz Przemysłówka	16 - 56	3
7	SKB Piast Słupsk	16 - 50	1

LUKS Badminton Choroszcz wygrał oba weekendowe spotkania. Zespół BKS Przemysłówka-Kolejacz Częstochowa przegrał z choroszczańskim klubem 0:6. Również zawodnicy AZS AGH Kraków ulegli 2:4 Ludowemu Uczniowskiemu Klubowi Sportowemu Badmintonowi Choroszcz. Zwycięstwa w VIII rundzie ekstraklasy badmintonowa pozwoliły choroszczańskiemu klubowi powrócić na czwarte miejsce w ogólnej klasyfikacji.

RS